**W numerze:**



**Wybory: Każda metoda jest dopuszczalna - liczy się wynik** 5



**Koleje losu. Wspomnienia Wiery Jeleńskiej** 12



**Synod rozpoczęty** 11




*Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"*

# GŁOS znad Niemna

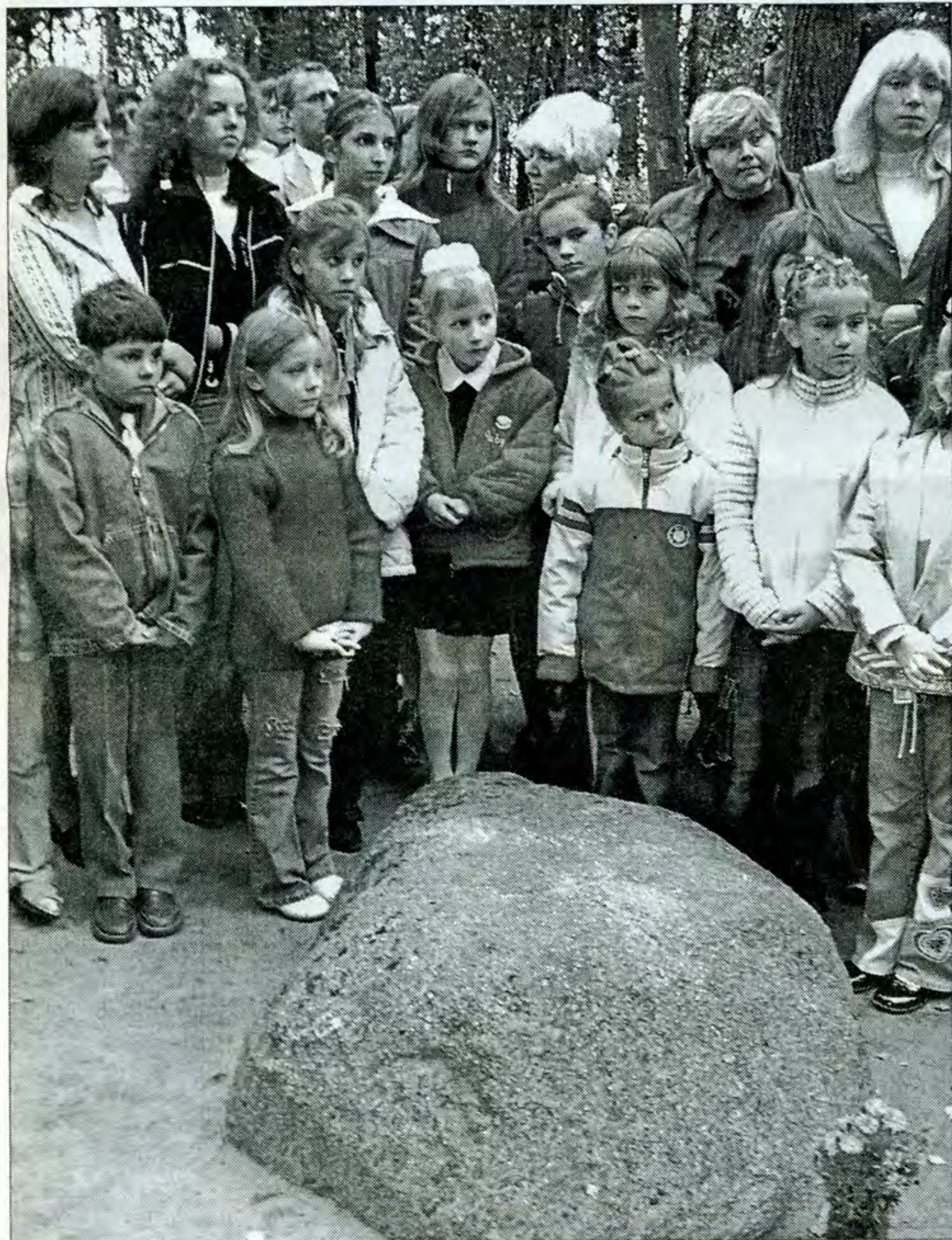
7 października 2005r. Nr 36 (673) Index 63863 Rok założenia 1989


***Nie dopuść nigdy, aby ludzie po spotkaniu z tobą nie odchodzili trochę szczęśliwsi***

**Matka Teresa z Kalkuty**

# Ścieżkami poezji ojczystej

## Święto Poezji Polskiej na tle wspólnej historii Polaków i Białorusinów



*Uczestnicy Święta Poezji Polskiej*

**Ziemia białoruska obfituje w zakątki mające ważne znaczenie dla kultury polskiej. Tak się złożyło, że historia ściśle połączyła tradycje i obyczaje obydwu naszych narodów. Twórczość Adama Mickiewicza, wybitnego Polaka, urodzonego na terenie współczesnej Białorusi, jest przepojona motywami kultury zarówno polskiej, jak i białoruskiej. Swoją drogą dorobek literacki wielkiego poety posłużył inspiracją dla wielu twórców późniejszych. W tym i dla Michała Wołosewicza, współczesnego poety białoruskiego.**

Ciepły wrześniowy poranek. Jesienne słońce rozświetla przepiękny park romantyczny, a liczni goście przybywają do pałacyku należącego kiedyś do rodziny hrabiów Puttkamerów. Otóż właśnie we wsi Bolcieniki rejonu werenowskiego, 2 października odbyło się Święto Poezji Polskiej „Pokochaj polską mowę". Organizatorem wystąpił Związek Polaków na Białorusi oraz Werenowski Rejonowy Dział Kultury. Całość tematyczna przedsięwzięcia została poświęcona twórczości Adama Mickiewicza i Michała Wołosewicza.

Święto poezji przewidywało program konkursowy. A swoje umiejętności recytatorskie zademonstrowali uczestnicy z rejonu werenowskiego, z Grodna, Lidy, Szczuczyna, Wołkowyska, Skidla i innych miejscowości obwodu grodzieńskiego.

Należy podkreślić, że rejon werenowski nie był przypadkowo wybrany na miejsce przeprowadzenia konkursu. Zgodnie ze statystyką, ponad osiemdziesiąt procent mieszkańców tej ziemi to Polacy. Poza tym wielką atrakcję stanowią zabytki historyczne związane z postaciami wybitnych Polaków. Dom hrabiów Puttkamerów we wsi Bolcieniki jest znany z tego, że właśnie tu spędziła większy okres swego życia Maryla Wereszczakówna — po mężu hrabina Puttkamer. Z imieniem tej kobiety wiąże się tragiczna historia niespełnionej miłości Adama Mickiewicza.

Dzisiaj w pałacyku mieści się Dom Kultury i biblioteka. Starodawne ściany budowli zachowały jeszcze ślady dawnej świetności. A zebrani goście mieli świetną możliwość poznać i podziwiać atmosferę minionej epoki. Wycieczka zaczęła się od zwiedzania grobu Maryli Puttkamerowej przy kościele pw. Świętego Jana Chrzciciela w Bieniakoniach, gdzie odbyła się msza św.. Obecnie grobowiec jest odrestaurowany, zdobią go żywe kwiaty.

Wielkie wrażenie zostawiła w pamięci uczestników podróż leśnymi ścieżkami do kamienia, przy którym spotykali się zakochani Adam i Maryla. Zebrani wysłuchali przepięknej legendy o krzyżu wyrytym na legendarnym kamieniu. Otóż zgodnie z pierwszą wersją, to Adam zamówił wykonanie krzyża jako znaku swojej utraconej nadziei. Inna historia, bardziej romantyczna, opowiada o tym, że to zrozpaczona Maryla wydrapała symbol swego bólu szpilką do włosów. A stało się to tuż po rozstaniu z Adamem...

Urok tego miejsca był tak silny, że każdy uczestnik spotkania wsłuchiwał się w słowa legendy w głębokiej zadumie.

Najważniejszą częścią programu był, oczywiście, sam konkurs recytatorski. Widownia usłyszała żywe słowo poetyckie w wykonaniu dzieci pobierających naukę języka polskiego w szkołach obwodu grodzieńskiego.

Recytowane wiersze i fragmenty charakteryzowała różnorodność tematyczna. Pierwszeństwo miały utwory Adama Mickiewicza. Również ciekawą była recytacja wierszy Michała Wołosewicza w języku polskim. Najważniejszymi wątkami liryki poety białoruskiego jest nostalgia za czasami minionymi i bezgraniczna miłość do Ojczyzny, która w jego wyobraźni nabiera wymiaru bajecznego. Prowadzące program umiejętnie łączyły występy konkursantów z nutami biograficznymi obydwu poetów.

Wiersze Jana Twardowskiego i Tadeusza Różewicza nadały programowi odcieni tak filozoficzno-religijnych, jak i lekkich motywów humorystycznych. Młodzi artyści zaprezentowali tak wysoki poziom mistrzostwa recytatorskiego, że wyłonienie zwycięzców nie było dla jury zadaniem łatwym. A jednak musieli wyboru dokonać. Najlepszymi z najlepszych zostali:

W grupie młodszej:
1. **Anastazja Kiryna** — Szczuczyn
2. **Alona Pawłowicz** — Zabłocie; **Aleksandra Najmowicz** — Werenowo
3. **Anżelika Nienartowicz** — Dociszki; **Iwona Fiedorowicz** — Bieniakonie

W grupie starszej:
1. **Olga Juchniewicz** — Konwaliszki
2. **Anna Żegzdryń** — Dociszki
3. **Ałła Damszewicz** — Zabłocie

Wielu uczestnikom święta poezji zostały przyznane wyróżnienia, zwycięzcom wręczono upominki.

czytaj na str. 2



ISSN 1563-3233


LIDA

# Witaj, szkoło!

Wakacje pełne niezapomnianych wrażeń i niesamowitych przygód już są za nami. Wrzesień. Staliśmy się o rok starsi. Wypoczęci, zadowoleni, z dużym zapałem do nauki. Znów widzimy koleżanki i kolegów, znowu jesteśmy razem.

25 września w Domu Polskim w Lidzie odbyła się impreza „Rozpoczęcie roku szkolnego", w której brali udział uczniowie Szkoły Społecznej, Szkoły nr 8, zespół dziecięcy „Iskierki" oraz nauczyciele języka polskiego. Rozpoczęło imprezę ślubowanie pierwszoklasistów i wręczenie im prezentów. W części artystycznej dzieci recytowały wiersze, a zespół „Iskierki" zaśpiewał dla zebranych wesołe piosenki. Najmłodsi uczniowie Szkoły Społecznej — przedszkolacy — byli bardzo szczęśliwi, bo otrzymali upominki i słodycze.

Wszystkim uczniom i nauczycielom życzymy zdrowia, sukcesów i owocnej pracy w rozpoczętym roku szkolnym.

**Irena SAMOTYJA**

KOMUNIKAT

Prezydent Aleksander Łukaszenko 4 października wydał nowe rozporządzenie określające warunki wyjazdu uczniów szkół za granicę. Wg nowego dokumentu, na okres ponad 15 dni w ciągu roku szkolnego za granicę w celu uzdrawiania mogą wyjechać jedynie uczniowie klas 1-4 placówek edukacyjnych zapewniających wykształcenie średnie oraz uczniowie klas 1-5 (szkoła początkowa) placówek zapewniających wykształcenie specjalne. Podczas pobytu za granicą dzieci nie będą pobierać nauki.

Rozporządzenie przewiduje również, że organizacje, które skierowują dzieci za granicę, powinny w ciągu doby zawiadomić o tym, że nie wróciły do kraju, nie tylko Departament Działalności Humanitarnej Administracji Prezydenckiej, ale i ministerstwa, w których uzgadniano spisy wyjeżdżających dzieci.

**BELTA/HB**

# Ścieżkami poezji ojczystej

## Święto Poezji Polskiej na tle wspólnej historii Polaków i Białorusinów

ciąg dalszy ze str. 1

Program artystyczny wzbogaciły występy zespołu „Anżelika" pod kierownictwem Anżeliki Biruk oraz zespołu tanecznego „Słoneczne Promienie" — kierownik Helena Korejwo. Szczery zachwyt wzbudził również występ uczniów Szkoły Muzycznej nr 1 z Grodna.

Podkreślając znaczenie podobnych przedsięwzięć, Józef Łucznik, prezes Związku Polaków na Białorusi, zaznaczył:

- *Cieszymy się, widząc, że tak dużo młodzieży angażuje się w sprawę odrodzenia kultury polskiej. Tak doskonały poziom posługiwania się mową ojczystą, świadczy o tym, że wysiłek nauczycieli został należycie wynagrodzony.*

Święto Poezji Polskiej, przypadające na pierwszą niedzielę października, zbiegło się z obchodami Dnia Nauczyciela na Białorusi. Gratulacje przyjmowali wszyscy nauczyciele obecni na sali. A dla każdego z nich najlepszym prezentem była oczywiście możliwość obserwowania i prezentowania osiągnięć swoich wychowanków. Zawsze bowiem zwycięstwo ucznia jest wielkim sukcesem nauczyciela.

Anna USOWICZ,
fot. autora



*Pejzaże bolcienickie*



*Zespół "Anżelika" z Lidy*

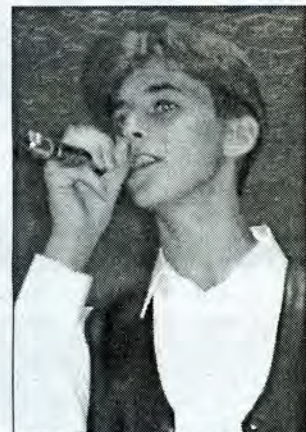


*Pani Leokadia, wdowa po Michale Wołosewiczu*



*Anna Żegzdryń, Dociszki*





*Soliści zespołu artystycznego Szkoły Muzycznej nr 1 z Grodną*



*Goście imprezy*



*Jury konkursu*



*Grób Maryli Wiereszczakówny w Bieniakoniach*

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia **Annie KORENIK i Annie RULKO** z powodu śmierci męża i brata

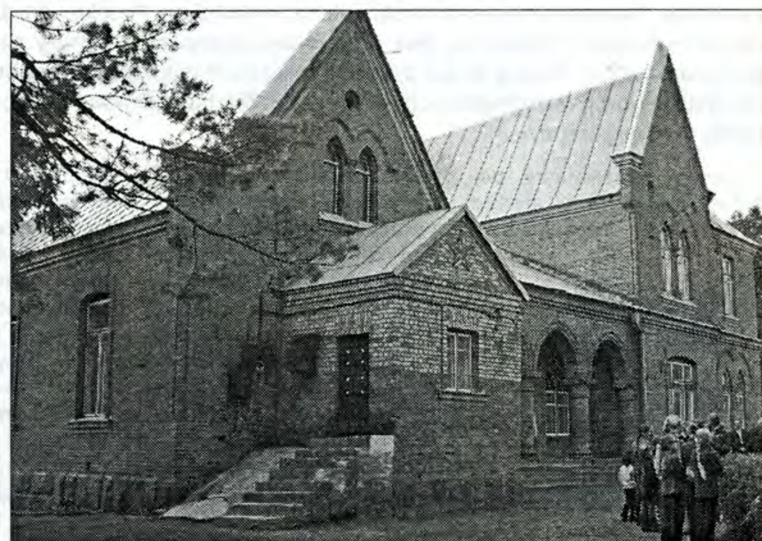
✝

**śp. JÓZEFA**

składa Oddział ZPB w Pohorodnie



*Korony starych drzew w parku Puttkamerów*



*Domek hrabiów Puttkamerów we wsi Bolcieniki*

# Oszustwo demokratyczne

Jak się nazywa ktoś, kto wybiera oszustów? Polski wyborca. Od 15 lat uczestniczy on w paserstwie wyborczym. Nie wie, na kogo konkretnie głosuje, bo to ustalają za niego partie, tworząc swoje listy. Nie wie, jaką politykę będzie prowadził rząd, bo to wypadkowa koalicyjnych porozumień. Nie wie nawet, jaki rząd powstanie. Nie wie, kogo rozliczać z obietnic w następnych wyborach, bo koalicja jest zupełnie innym podmiotem niż partia, na którą głosował. Właściwie to manifestuje swoje polityczne sympatie i może się tylko modlić, żeby jego wybrańcy nie okazali się złodziejami albo hochsztaplerami. Można powiedzieć, że od ponad 15 lat w Polsce gra się z wyborcą w salonowca: wyborca wystawia tyłek, ale nie wie, kto go uderzył. To tak, jakbyśmy wsiadali do pociągu i nie wiedzieli, dokąd jedziemy.



### Oszustwo z ordynacją

Aż 62 proc. Polaków w sondażu przeprowadzonym przez OBOP chciałoby głosować na konkretnych ludzi, a nie na partie. A zatem chciałoby jednomandatowych okręgów (przeciwko nim opowiedziało się jedynie 27 proc. ankietowanych). Większość wyborców tego chce, ale nic się nie dzieje — nadal obowiązuje proporcjonalna ordynacja. Po prostu w poprzednich sejmach było za dużo beneficjentów tego systemu, żeby podcięli gałąź, na której siedzą. I chyba tak będzie nadal, bo tylko Platforma Obywatelska opowiada się za jednomandatowymi okręgami (PiS chce ordynacji mieszanej).

W proporcjonalnym systemie o wynikach wyborów decydują liderzy partii układający listy wyborcze. Potem popularny lider listy jest w stanie wciągnąć do sejmu osoby mające poparcie zaledwie tysiąca wyborców. Wyniki wyborów do senatu, przeprowadzanych wedle większościowej ordynacji, pokazują, że gdyby obowiązywała ona także w wyborach do sejmu, cztery lata temu samodzielnie rządziłby SLD, a obecnie PiS. Przykład włoski dowodzi, że proporcjonalne wybory mogą być dla państwa prawdziwą plagą, przyczyną niestabilności rządów. Po 1945r., kiedy we Włoszech obowiązywała proporcjonalna ordynacja, kraj ten miał aż 57 rządów. Od 1945r. do 1953r. ówczesny premier Alcide de Gasperi sformował aż osiem gabinetów. Ostatni z nich przetrwał nieco ponad dwa tygodnie. Tylko kilkanaście dni przetrwał też w 1954r. rząd Amintore Fanfaniego. Od 1994r., gdy zmieniono ordynację na mieszaną, rządziły już tylko trzy gabinety — raz Romano Prodiego i dwa razy Silvio Berlusconiego.

Pewnie przy jednomandatowych okręgach byłoby możliwe kupienie kilku mandatów do sejmu, ale nie miałoby to żadnego wpływu na jego kształt. Straszenie niereprezentatywnością sejmu jest z kolei dowodem na to, że ludzie mają w głowach Sejm PRL i funkcjonujące wtedy organizacje, gdzie musiała być prządka, profesor i wytapiacz stali. Parlament nie ma być reprezentatywny, tylko efektywny w tworzeniu prawa i zdolny do stworzenia stabilnego zaplecza rządu.

### Oszustwo z koalicją

Ordynacja większościowa ma trzy fundamentalne zalety: jest sprawiedliwa, skuteczna i pobudza obywatelską aktywność. — *Taki system funkcjonuje w USA i Wielkiej Brytanii i tam zainteresowanie wyborami jest bardzo duże. Wyborcy nie są rozczarowani, bo wybierani są kompetentni politycy* — mówi „Wprost" prof. Jadwiga Staniszkis. Pozbylibyśmy się plagi koalicji zawieranych ze sprzedawcami mandatów za stołki — w rodzaju Polskiego Stronnictwa Ludowego czy Unii Pracy. Zwycięzcy wyborów wedle większościowej ordynacji nie muszą wchodzić w niewygodne koalicje i rozwadniać programu, z którym szli do wyborów. Dla wyborcy koalicja to produkt, którego nie ma — kot w worku. Przy urnie zawiera on umowę z partią, na którą głosuje, a po stworzeniu koalicji okazuje się, że ta umowa jest nieważna. To tak, jakby klient zawierał umowę na kupno — powiedzmy — toyoty, a otrzymał powypadkowego składaka. I do kogo ma mieć pretensję, skoro koalicja nie ponosi odpowiedzialności za to, co obiecywali jej uczestnicy przed wyborami? Głosowanie na partie, a nie na ludzi, ma jeszcze tę wadę, że często wybiera się osoby zagrażające demokracji. Gdyby w 1933r. w Niemczech obowiązywała ordynacja oparta na jednomandatowych okręgach, do władzy nie doszedłby Adolf Hitler. Gdy w połowie lat 80. we Francji Francois Mitterrand na krótko wprowadził system proporcjonalny, by poprawić wynik Partii Socjalistycznej, do parlamentu weszło nacjonalistyczne ugrupowanie Jeana-Marie Le Pena. Z dobrodziejstw proporcjonalnej ordynacji skorzystał również w Austrii Jśrg Haider. I odwrotnie, gdyby w Wielkiej Brytanii obowiązywał system proporcjonalny, wybory w 1983r. przegrałaby Margaret Thatcher i Zjednoczone Królestwo byłoby dziś zupełnie innym krajem — czymś w rodzaju obecnych Niemiec.

**Grzegorz PAWELCZYK, Rafał PLEŚNIAK, WPROST**

SPOTKANIE

# Mądra decyzja?

**Wnukowie przywódców światowych, którzy uczestniczyli w konferencji jałtańskiej w 1945r. — Józefa Stalina, Franklina D. Roosevelta i Winstona Churchilla — na spotkaniu w Maastricht bronili swych dziadków przed oskarżeniami o podział Europy.**




*Wnuk Józefa Stalina — Jewgienij Dżugaszwili (L), wnuk Winstona Churchilla — Winston Churchill (C) oraz wnuk Franklina D. Roosevelta — Curtis Roosevelt (P) podczas spotkania w Maastricht*

- *Ludzie wyobrażają sobie, że Churchill, Roosevelt i Stalin przyjechali do Jałty z czystą kartką papieru, by zadecydować o losie Europy. Nic bardziej odległego od prawdy* — oświadczył 65-letni Winston S. Churchill, brytyjski polityk.

- *Los Europy był znany kilka miesięcy wcześniej, gdy Armia Czerwona dotarła na Zachód, wypierając niemiecki Wehrmacht. To właśnie doprowadziło do zniewolenia ok. 200 mln ludzi* — powiedział Churchill.

75-letni Curtis Roosevelt uznał za nieodpowiedzialne słowa prezydenta USA George'a W. Busha, który powiedział, że decyzje z Jałty były przyczyną długich lat uciemiężenia mniejszych państw. Roosevelt pracował w USA jako pedagog i zajmował wiele stanowisk w ONZ.

Według wnuka prezydenta Roosevelta, konferencja jałtańska nie powinna być oceniana bez historycznego kontekstu. Nie powinno się też jej interpretować wyłącznie w świetle osobowości trzech przywódców, jak czynią to niektórzy historycy, twierdząc, że Roosevelt i Churchill nie docenili Stalina i porzucili Europę Środkową i Wschodnią na półwieczne zniewolenie przez Związek Radziecki.

Ocena osobowości trzech przywódców wypłynęła jednak na spotkaniu wnuków. — *Mój dziadek miał bardzo ładne powiedzenie o Pana dziadku* — powiedział Churchill do Jewgienija Dżugaszwilego. — *Mawiał, że on był jak krokodyl: nigdy nie wiedziałeś, czy próbuje się uśmiechać, czy szykuje się, żeby cię połknąć* — wyjaśnił.

69-letni Dżugaszwili, rosyjski historyk i pułkownik w stanie spoczynku, zaznaczył, że Stalin po wojennych zwycięstwach mógł odczuwać w Jałcie pewność siebie.

- *Wszyscy mówią, że konferencja jałtańska to katastrofa i że Roosevelt porzucił Europę, ale to nieprawda. Podjął bardzo mądrą decyzję* — ocenił wnuk Stalina.

Dżugaszwili, który dopiero w wieku 10 lat dowiedział się, że jego dziadkiem był Stalin, wyznał: — *Nigdy jako dziecko nie siedziałem na jego kolanach.*

**PAP/AD**

WYRÓŻNIENIE

# Nagroda Nobla



*Barry Marshall i Robin Warren*



*Yves Chauvin (Francja), Robert H. Grubbs i Richard R. Schrock (USA)*

Za metatezę — reakcję, która powoduje „roszadę" grup atomów w cząsteczce — Yves Chauvin (Francja), Robert H. Grubbs i Richard R. Schrock, obaj z USA, — otrzymali tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii. Cała trójka podzieli się po równo nagrodą 10 mln koron szwedzkich.

75-letni Francuz Yves Chauvin z Institut Francais du Petrole, przedstawił wyniki swoich badań w 1971r. 63-letni Robert H. Grubbs z California Institute of Technology i 60-letni Richard R. Schrock z Massachusetts Institute of Technology dokonali swoich odkryć na początku lat 90.

Taniec odbijany dwóch cząsteczek chemicznych — w taki obrazowy sposób komisja noblowska określiła reakcję metatezy. *„Tegoroczni laureaci Nagrody Nobla z chemii sprawili, że metateza stała się jedną z najważniejszych reakcji chemii organicznej. Dało to fantastyczne możliwości wytwarzania wielu nowych cząsteczek, na przykład leków. Wkrótce jedynie wyobraźnia nałoży nam ograniczenia w wymyślaniu tego, jakie cząsteczki możemy budować"* — uzasadniła swój werdykt Królewska Szwedzka Akademia Nauk.

W ubiegłym roku laureatami tego najbardziej prestiżowego wyróżnienia w dziedzinie chemii byli Aaron Ciechanover i Avram Hershko z Hajfy oraz Irwin Rose z Uniwersytetu Kalifornijskiego. Nagrodę otrzymali za odkrycie wspomaganego rozpadu białek w komórkach żywych organizmów.

Dwaj Australijczycy — 54-letni Barry Marshall i 68-letni Robin Warren — są tegorocznymi laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny.

Obaj naukowcy wykryli przyczyny wrzodowej choroby żołądka i dwunastnicy i zrewolucjonizowali leczenie schorzenia. Marshall i Warren ustalili, że przyczyną choroby wrzodowej jest bakteria. W leczeniu zastosowali antybiotyki i leki hamujące nadmierne wydzielanie soku żołądkowego. Marshall celowo zaraził się, żeby sprawdzić, czy zdoła się wyleczyć antybiotykami.

Barry Marshall stał się sławny, kiedy postanowił wypić płyn zawierający bakterię: helicobacter pylori. Chciał w ten sposób udowodnić, że choroba ma źródło bakteryjne. Marshall rzeczywiście zaraził się helicobacterem, a następnie spróbował się wyleczyć antybiotykami. Metoda poskutkowała. Przed eksperymentem Marshalla uważano, że bóle związane z chorobą wrzodową żołądka można złagodzić, ale owrzodzenia wyleczyć się nie da. Choroba jest niebezpieczna, bo wrzody mogą powodować krwotoki, a czasami pękają.

Komitet przyznający Nagrody Nobla z uznaniem wyraził się o niestrudzonych wysiłkach Barry'ego Marshalla i jego współpracownika Robina Warrena na rzecz obalenia głęboko zakorzenionych teorii dotyczących choroby.

**BBC/IAR/PAP**

TRADYCJE

# Ścisły post

Miesięczny post zwany ramadanem rozpoczęli muzułmanie w największym na świecie kraju islamskim — Indonezji. Zakończy go na początku listopada radosne święto Ramadan Bajram, jedno z dwóch najważniejszych w islamie.

30-dniowy post wyznawców islamu odbywa się w dziewiątym miesiącu opartego na fazach księżyca roku muzułmańskiego. Rok tak liczony jest krótszy od tradycyjnego o 11 dni, dlatego termin rozpoczęcia postu, jak i innych uroczystości i świąt islamskich ulega ciągłym przesunięciom.

Ścisły post w ramadanie jest jedną z najważniejszych zasad (filarów) islamu. Obowiązuje w tym czasie od wschodu do zachodu słońca wszystkich wiernych, którzy ukończyli dziesięć lat. Nie dotyczy jedynie chorych, kobiet ciężarnych oraz podróżnych przebywających w drodze dłużej niż trzy dni, ale mają oni odbyć post w innym terminie.

W ramadanie wierni dbający o przestrzeganie zasad wiary powinni powstrzymywać się w ciągu dnia m.in. od jedzenia, picia alkoholu, seksu, palenia tytoniu i używania kosmetyków. Dużo czasu muszą poświęcać modłom.

Według tradycji, dziesięć ostatnich nocy ramadanu nazywa się „szczęśliwymi". Jedna z nich jest nocą przeznaczenia, w którą Bóg przebacza grzechy, pod warunkiem że wierni modlą się w tym czasie. Ponieważ nie wiadomo, która z nich jest tą najważniejszą, należy modlić się wtedy we wszystkie noce.

Szacuje się, że obecnie 1,2 miliarda ludzi (około 20 proc. ludności świata) to wyznawcy islamu — głównie w Azji i Afryce.

**PAP/AD**

KULTURA

## Radziwiłłowie odkrywani na nowo



*Most nad fosą w Parku Radziwiłłów*

Archiwiści białoruscy pracują nad katalogiem, który połączy wszystkie informacje zawarte w archiwum książąt Radziwiłłów - poinformowała Olga Biriukowa, zastępca kierownika Komitetu Archiwum i Księgowości przy Radzie Ministrów RB. Wg niej, znaczna część archiwum Radziwiłłów, mieszczącego się w Nieświeżu, wywieziona została poza granice kraju. Obecnie na Białorusi znajduje się 32 proc. zbiorów, są to przeważnie dokumenty gospodarcze. W Polsce znajduje się 28 proc. zbiorów. Poza tym dokumenty Radziwiłłów znalazły się w archiwach Litwy, Rosji i Niemiec. Opracowywany katalog po raz pierwszy udostępni informację o tym, gdzie są przechowywane te, czy inne dokumenty słynnego rodu polskiego, zaznaczyła Olga Biriukowa.

Poruszana jest również kwestia powrotu chociażby części zbiorów na Białoruś. *"Powrót naszego dziedzictwa archiwalnego jest trudną do rozwiązania kwestią. Nie możemy żądać zwrotu dokumentów, a jedynie ich kopii"* - uważa Olga Biriukowa.

Obecnie pracownicy archiwów białoruskich zbierają informację o wszystkich dokumentach historycznych kiedykolwiek wywiezionych poza granice kraju.

Jednak nie tylko dokumenty Radziwiłłów przyciągają uwagę naukowców i zwykłych miłośników historii. Wiaczesław Nosiewicz, dyrektor Białoruskiego Naukowo-Badawczego Centrum Dokumentacji Elektronicznej, poinformował, że Białoruś otrzymała zamówienie UNESCO na wykonanie CD-dysku o Nieświeżu i Zamku Radziwiłłów, który w br. znalazł się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Prezentacja dysku ma się odbyć już w listopadzie br.

**BELTA/HB**

## Uszanowianie świętości



Rekonstrukcja grobowca Eufrozynii Połockiej zostanie zakończona wiosną 2006r. Nikołaj Kuźmicz, malarz-emalier z Brześcia, ocenił gotowość grobowca na 60-70 proc. Obecnie specjalista wykonuje płaskorzeźby na ścianach relikwiarza oraz oblicowuje je srebrem. Jego zdaniem temp prac pozwala mieć nadzieję na to, że w dniu wspomnienia świętej, który przypada 5 lipca, relikwie zostaną wystawione w odnowionym grobowcu-relikwiarzu.

W 2003r. prezydent Łukaszenko wydał rozporządzenie, by do renowacji relikwiarza Eufrozynii zakupić 120 kg srebra, przeznaczając na to 30 tys. USD. Wykonania prac podjął się artysta z Brześcia Nikołaj Kuźmicz. W 1997r. odtworzył on na podstawie ilustracji krzyż św. Eufrozynii. Umieszczone w nim zostały: kropla krwi Chrystusa, relikwie św. Stefana i Pantelemona, krew św. Dymitra, fragment Krzyża Chrystusa, kamień z grobu NMP i cząstka Grobu Pańskiego.

Krzyż wykonany w 1611r. przez Łazarza Bogszę z Połocka zaginął w 1941r.

Grobowiec św. Eufrozynii wykonany został z drewna cyprysu w Moskwie w 1910r. wg projektu Pawła Zykowa. Wówczas wykorzystano 128 kg srebra, a koszt grobowca wyniósł 12 000 rubli. W 1921r. wyniesiony został z klasztoru i ślad po nim zaginął.

**BELTA/HB**

AKTUALNOŚCI

### Kolejny kredyt

Białoruś jeszcze w br. otrzyma 146 mln USD kredytu — poinformował minister finansów RB Nikołaj Korbut. Ministerstwa finansów Białorusi i Rosji doszły do porozumienia w kwestii warunków, jak i kwoty kredytu. Rosyjski kredyt jest przeznaczony na pokrycie wzrostu cen na dostarczany z Rosji gaz.

### Rolnictwo

Jeszcze kilka lat temu Białoruś importowała cukier, a dziś sprzedaje go sąsiadom. Wpłynął na to wzrost produkcji buraków cukrowych w naszym kraju, która w roku bieżącym sięgnęła ok. 3 mln ton.

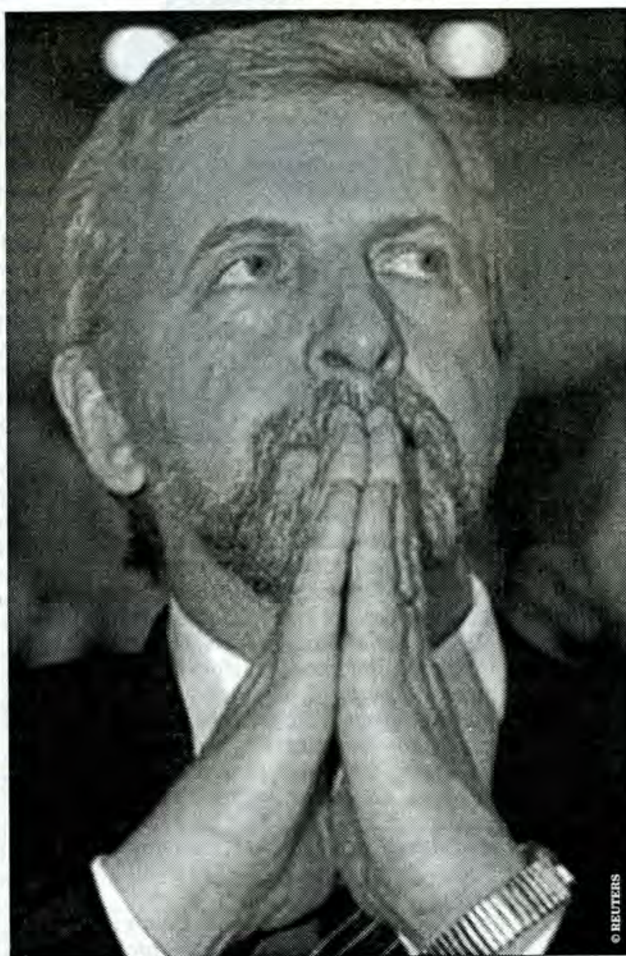
Priorytetowymi dziedzinami gospodarki rolnej w naszym kraju są również hodowle lnu oraz jęczmieniu browarnianego.

**BELTA/HB**

# Jedyny oponent

## Nie wątpi w wygraną

**Aleksander Milinkiewicz (na zdj.), były wicemer Grodna, został wspólnym kandydatem demokratycznej opozycji białoruskiej, który w przyszłorocznych wyborach prezydenckich zmierzy się z Aleksandrem Łukaszenką.**



Głównym zadaniem Kongresu Sił Demokratycznych, który w dniach 1-2 października odbył się w Mińsku, było wybranie wspólnego kandydata opozycji na prezydenta, który w lipcu przyszłego roku rzuci wyzwanie starającemu się już o trzecią kadencję Łukaszence. Kandydatów było czterech: Siergiej Kalakin — przywódca Partii Komunistów Białorusi, Stanisław Szuszkiewicz, zwany ojcem niepodległości Białorusi, przewodniczący partii Hramada Anatolij Lebiedźko — lider Zjednoczonej Partii Obywatelskiej, oraz wspierany przez Białoruski Front Narodowy Aleksander Milinkiewicz, doktor fizyki z Grodna. W drugiej, decydującej turze minimalną przewagą (399 do 391) wygrał z Lebiedźką Milinkiewicz.

Aleksander Milinkiewicz urodził się w 1947r. w rodzinie nauczycieli. Jest absolwentem Wydziału Fizyczno-Matematycznego Grodzieńskiego Instytutu Pedagogicznego. Pracował w Instytucie Fizyki Białoruskiej Akademii Nauk, wykładał na uniwersytecie grodzieńskim oraz pełnił funkcje zastępcy kierownika Grodzieńskiego Komitetu Wykonawczego ds. Kultury i Oświaty. Jest mało znany w szerokich kręgach, możliwe dlatego właśnie został jedynym kandydatem opozycji. Swoim rywalom obiecał miejsca w sztabie wyborczym, a tym, którzy oddali na niego swoje głosy, *„nie zejść z dystansu kampanii wyborczej"* 2006r. Na konferencji prasowej powiedział, że Białoruś powinna być państwem neutralnym i utrzymywać dobre kontakty z Rosją i NATO. Mówiąc o stosunkach z Moskwą powiedział, że *„Rosja to sąsiad na wieki, który zawsze ma duży wpływ na wewnętrzną politykę Białorusi."* I zaraz dodał, że *"sprawa niezależności Białorusi nie podlega żadnym dyskusjom."*

Nowy lider opozycji zaznaczył, że aby wygrać wybory, musi mieć szerokie pełnomocnictwa. *"Należy stworzyć pion demokratyczny, szczytem którego będzie jedyny kandydat ze swoim sztabem. Pion ten powinien być zorganizowany lepiej niż u Łukaszenki, w innym wypadku nie ma mowy o wygranej"* — zaznaczył Milinkiewicz, który w wygraną nie wątpi. W wywiadzie dla agencji Associated Press powiedział, że Białoruś będzie kolejnym, po Gruzji i Ukrainie, krajem, gdzie odbędzie się rewolucja.

Białoruska opozycja zaapelowała do prezydenta Aleksandra Łukaszenki, by nie uczestniczył w mających się odbyć w 2006r. wyborach prezydenckich. W rezolucji, którą przyjął kongres, jest mowa o *"nieprawomocnym charakterze udziału Łukaszenki w wyborach."* W rezolucji zawarto szereg żądań dotyczących przyszłych wyborów, w tym zagwarantowania obecności opozycji w komisjach wyborczych wszystkich szczebli, rozszerzenia praw obserwatorów.

W Domu Kultury MAZ zebrało się 660 delegatów (z 930 wyłonionych) i 260 gości: m.in. Władimir Honczaryk, kandydat na prezydenta w roku 2001 i poeta Nil Gilewicz. Kongres relacjonowali 106 dziennikarzy przedstawiających 73 mass media.

Wyłoniono jednego kandydata, ale czy zdoła on zjednoczyć wszystkich zwolenników zmiany władzy? Czas pokaże, czy sojusznicy będą zmierzać w jednym kierunku. A dopóki liderzy opozycji przygotowują się do wzięcia w swoje ręce przyszłości kraju, teraźniejszość powoli staje się przeszłością.

*Przygotowała*
**Helena BOHDAN**

FELIETON

# Niby rodzina...

Współcześni uczniowie nie bardzo lubią czytać, szczególnie literaturę klasyczną. A szkoda. Czytać warto i nie tylko dla stopni z literatury, ale i dla wzbogacenia doświadczenia życiowego. Wiele z tego, co z nami się odbywa, już było...

Niedawnemu absolwentowi z Iwia Kuczmiejce D. należałoby jeszcze w klasie 8 czytać „Zbrodnię i karę" Dostojewskiego nie w pigułce, a w całości. Rozważając poszczególne fragmenty. Może wtedy i nie doszłoby do tragedii, która wydarzyła się w kwietniu br. na drodze polnej w głuchym uroczysku „Majak", która ograniczyła jego wolność na 20 lat w czterech ścianach więzienia.

Kawaler, z ukończoną szkołą zawodową, Denis Kuczmiejko, mając niespełna 20 lat nigdzie nie pracował. Za grosze nie chciał, a po „europejsku — nie udawało się. Myśli o zdobyciu "kasy" prześladowały go stale, a szczególnie po tym, jak ojciec kupił mu samochód. Zmienił się jego tryb życia i zwiększyły się zapotrzebowania.

Rozważał możliwość podjęcia pracy w Moskwie, jednak wahał się: tam trzeba było pracować, a do tego nie wiadomo z czym wrócisz...

Nachodziły go myśli o niesprawiedliwości losu. Dlaczego ci, którzy nie tak bardzo potrzebują pieniędzy, mają ich pod dostatkiem, a jemu i jego kolegom brakuje?

Na przykład 60-letni jego krewny Kuczmiejko I. mieszka samotnie i gromadzi skarby. Żywność u miejscowych kupuje, sprzedaje na rynku mięso, a do tego jest bardzo skąpy. W ub. roku Denis pomagał mu w gospodarstwie, a zapłatę otrzymał mizerną. Było mu przykro. Teraz znów zaprasza popracować. Nie, znalazł durnia...

Takie filozoficzne rozważania doprowadziły do tego, że 19 kwietnia młodzieniec postanowił wstąpić na drogę biednego studenta Raskolnikowa. Jak wtedy się wydawało, na najkrótszą drogę rozwiązania problemów finansowych.

O zmierzchu swoim samochodem "Wolksvagen-Passat" przyjechał do krewnego i zaproponował nieodpłatne usługi transportowe, gdyż niby jechał do wsi M. Berezina w rejonie iwiejskim. Miał nadzieję, że skąpy krewny tym się zainteresuje. Miał rację. Staruszek przypomniał sobie, że pewien gospodarz w sąsiedniej wsi sprzedaje świnię i zechciał ją zobaczyć, zapominając o bezpłatnym serze w pułapce na myszy.

Jak skręcili z szosy w boczną dróżkę, Denis zatrzymał samochód tłumacząc pasażerowi, że silnik się przegrzał i trzeba poczekać. Wyszedł z samochodu i otworzył maskę, ciekawski krewny też tam zajrzał. Denis zabrał w tym czasie z bagażnika przygotowaną pałę i kiedy pasażer wsiadał do samochodu, mocno uderzył go w głowę.

Nieprzytomną ofiarę Denis zaciągnął do lasu, jeszcze parę razy uderzył. Później zatelefonował do przyjaciela Matwiejewa D., aby pomógł mu schować trup. Po krótkiej namowie kolega się zgodził.

Swoim samochodem Denis zawiózł trup na teren obwodu mińskiego, gdzie położył pod most kolejowy i zapalił...

Nocą młodzi ludzie przystąpili do sprawy najważniejszej — przeszukania domu zabitego. Jednak nic nie znaleźli.

Po dziesięciu dniach Denisa skuto kajdankami. Nie ma nic tajnego, co by się nie ujawniło. Matwiejew za ten czas popełnił jeszcze dwa przestępstwa: rabunek i napad. Kuczmiejko natomiast po tej nocy nawet wódki nie pił, męczyło go sumienie, człowieka zabił i pieniędzy nie zdobył...

Na 20 lat kolonii wzmocnionego reżimu skazany został autor i na 4 lata wspólnik przestępstwa.

Na przesłuchaniu Denis powiedział, że w domu krewnego miało być tysiąc dolarów, nawet wiedział gdzie szukać.

Na giełdach dolar ostatnio staniał, a w świadomości naszej młodzieży podrożał w stosunku do życia ludzkiego. Potwierdzeniem są dziesiątki podobnych tragedii. Jest o czym pomyśleć pedagogom.

**Wiaczesław IGNACIK**

# Nie tracić nerwów

## Każda metoda walki jest dopuszczalna — liczy się wynik

### Henryka Bochniarz
*„Wybieram konkrety"*



Kandydatka Partii Demokratycznej. Urodziła się 29 października 1947r. Jest doktorem ekonomii, ukończyła Wydział Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, czyli obecnej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Od sześciu lat stała na czele Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Z funkcji tej zrezygnowała po decyzji o starcie w wyborach.

### Marek Borowski
*„Prawy człowiek lewicy"*



Kandydat Socjaldemokracji Polskiej urodził się 4 stycznia 1946r. Tak jak kandydatka demokratów, ukończył SGPiS.

Długoletni członek PZPR, potem SdRP i SLD. Były marszałek sejmu kończącej się kadencji.

W 2004 roku utworzył nową partię lewicy — Socjaldemokrację Polską.

### Leszek Bubel



Kandydat Polskiej Partii Narodowej.

Urodził się 19 stycznia 1957r. w Węgrowie.

Znany jest głównie z publikacji narodowych i antysemickich.

Z zawodu jest złotnikiem

### Liwiusz Ilasz
*"Ponad politycznymi podziałami"*



Kandydat bezpartyjny, urodził się w 1961 roku.

Jest prawnikiem, ukończył wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Touro Law School w Nowym Jorku.

### Lech Kaczyński
*"Silny Prezydent, uczciwa Polska"*



Kandydat Prawa i Sprawiedliwości, urodził się 18 czerwca 1949r. Jest doktorem praw — specjalistą z zakresu prawa pracy. Działał w Komitecie Obrony Robotników, w sierpniu '80 doradzał strajkującym stoczniowcom na Wybrzeżu. Współpracował z Lechem Wałęsą, jednak potem drogi obu polityków się rozeszły.

Obecną popularność zdobył jako minister sprawiedliwości w rządzie Jerzego Buzka.

### Jarosław Kalinowski
*"Skuteczny dla ludzi"*

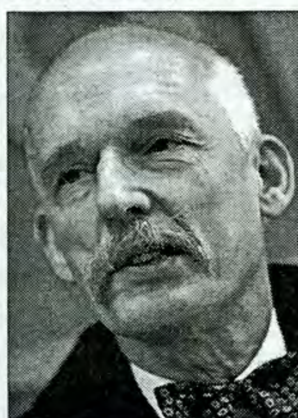


Kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Urodził się 12 kwietnia 1962r.

Jest absolwentem zootechniki. Działał w Związku Młodzieży Wiejskiej, przez kilka lat był szefem PSL.

### Janusz Korwin-Mikke
*"Przyłącz się! Razem możemy to zrobić!"*



Kandydat Komitetu Wyborczego Platformy Janusza Korwina-Mikkego. Urodził się 27 października 1942r., studiował na kilku kierunkach, ukończył filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Były członek Stronnictwa Demokratycznego — partii działającej u boku PZPR. Znany ze skrajnie liberalnych poglądów na gospodarkę.

### Andrzej Lepper
*"Człowiek z charakterem"*



Kandydat Samoobrony urodził się 13 czerwca 1954r. Ukończył Technikum Rolnicze w Sypniewie. Były pracownik PGR, na początku lat 90. założył Samoobronę — najpierw związek zawodowy rolników, potem partię polityczną. Początkowo znany głównie z akcji blokowania dróg, zdobył stosunkowo dużą popularność wśród rolników, bezrobotnych i niezadowolonych z przemian, i na jej fali dostał się do sejmu w 2001r.

### Jan Pyszko
*"Przyszłość Polski Twoją przyszłością"*



Kandydat Polsko-Polonijnej Organizacji Narodu Polskiego. Urodził się 14 kwietnia 1930r.

Jest doktorem medycyny. Studia ukończył na uczelni w Ołomuńcu i Uniwersytecie Bazylejskim.

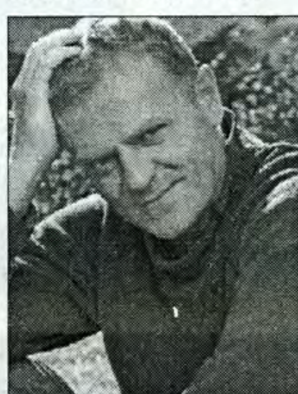
### Adam Słomka



Kandydat koalicji "Polska Konfederacja — Godność i Praca". Urodził się 23 listopada 1963r.

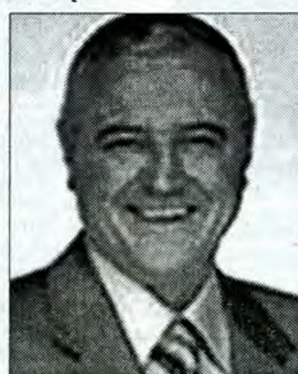
Ukończył studia pedagogiczne. Od popczątku lat '80 należał do Konfederacji Polski Niepodległej.

### Donald Tusk
*"Prezydent Tusk. Człowiek z zasadami"*



Kandydat Platformy Obywatelskiej urodził się 22 kwietnia 1957r. Ukończył historię. Uczestnik strajku okupacyjnego w Stoczni Gdańskiej, w stanie wojennym redagował prasę podziemną. Współtwórca Kongresu Liberalno-Demokratycznego, potem — po połączeniu z Unią Demokratyczną — wiceprzewodniczący tego ugrupowania. Po odejściu byłych liberałów z Unii, współtworzył Platformę Obywatelską.

### Stanisław Tymiński
*"Aby Polska była matką, a nie okrutną macochą"*



Kandydat Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego urodził się 27 stycznia 1948r. Skończył technikum elektroniczne. W latach '70 wyemigrował do Kanady. Wrócił po upadku PRL i wystartował w wyborach prezydenckich w 1990r. Niespodziewanie w pierwszej rundzie zdobył więcej głosów, niż Tadeusz Mazowiecki i dostał się do drugiej tury, gdzie przegrał z Lechem Wałęsą. BBC/AD

**Tuż przed pierwszą turą wyborów prezydenckich trwa kampania wzajemnych ataków Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej.**

Hanna Gronkiewicz-Waltz z PO zarzuciła Lechowi Kaczyńskiemu, że jako prezydent Warszawy zmniejszył wydatki na hospicja. Biorący udział w konferencji prasowej PO dyrektor Warszawskiego Hospicjum Onkologicznego dr Ryszard Szaniawski tłumaczył, że w wyniku cięć finansowych musiał obniżyć wynagrodzenia i zredukować zakupy „rozsypującego" się sprzętu.

Odpowiadając na zarzuty, wiceprezydent Warszawy Andrzej Urbański podkreślił na konferencji w Urzędzie Miasta, że Warszawa jest jedynym miastem w Polsce, które dopłaca do opieki paliatywnej. Oponentom z PO zarzucał sięganie do metod z czasów stanu wojennego i antysemickiej nagonki z roku 1968.

*„Do walki przeciwko Lechowi Kaczyńskiemu użyto sprawy, której nie wolno włączać do walki politycznej. Starano się stworzyć wrażenie, że w wyniku jego polityki (...) ludzie w warszawskich hospicjach umierają w coraz gorszych warunkach"* - mówił Kamiński. Szef sztabu Kaczyńskiego Zbigniew Ziobro oświadczył, że to *„niedopuszczalne użycie ludzi starych i schorowanych w kampanii wyborczej"*.

### Bój młodzieżówek

Do walki ruszyły też partyjne organizacje młodzieżowe. Działacze Forum Młodych PiS zorganizowali przed siedzibą Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie demonstrację, na której żądali ujawnienia przez Donalda Tuska jego teczki, znajdującej się w archiwum IPN.

Tusk odpowiedział, że już kilka razy przeszedł proces lustracyjny, a ostatnie oświadczenie, w którym zapewnia, że nie był agentem, składał już jako kandydat na prezydenta.

Przypomniał też, że dostał z IPN „kilkanaście stron" dokumentów potwierdzających, że był inwigilowany pod koniec lat '70 i w latach '80, a dokumenty te są do wglądu dla dziennikarzy w siedzibie instytutu.

Z odsieczą Tuskowi przyszli Młodzi Demokraci, związani z PO, którzy pikietowali w Warszawie z transparentami „Kaczyzm równa się despotyzm" i z piszczącymi gumowymi kaczkami.

### Różnice w sondażach maleją

Zdaniem komentatorów politycznych, wyrównywanie się szans głównych kandydatów w sondażach sprawia, że ich sztaby wyborcze stają się coraz bardziej nerwowe. Ostatni opublikowany sondaż — CBOSu — daje Donaldowi Tuskowi 40 proc. poparcia. To tylko 5 proc. więcej niż uzyskuje Lech Kaczyński. Oznacza to, że w porównaniu do wrześniowego badania CBOS, poparcie dla Tuska spadło o 4 pkt proc., a dla Kaczyńskiego — wzrosło o 9 pkt.

Na kolejnych miejscach znaleźli się Andrzej Lepper, na którego zamierza głosować 11 proc. badanych (spadek o 4 pkt proc. w porównaniu z wrześniem), oraz Marek Borowski z 8-procentowym poparciem (wzrost o 1 pkt proc.).

### Stanowisko Kościoła

Kościół nie będzie wskazywać, na kogo głosować w wyborach prezydenckich — oświadczył metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski.

Metropolita przyznał, że nie potrafi zrozumieć niskiej frekwencji w wyborach parlamentarnych i sporów między Platformą Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością. Zwrócił jednak uwagę, że oba ugrupowania mają solidarnościowe korzenie i w końcu znajdą wspólny język.

### Przyszły gabinet

- *Najważniejsze jest, by politycy poszukiwali tego, „co jest dobrem nadrzędnym Ojczyzny, w więc dobrem wspólnym"* i *„nie tracili nerwów* — podkreślił abp Gocłowski.

Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział, że dopiero po rozstrzygnięciu wyborów prezydenckich zapadną decyzje personalne w sprawie obsady szefów resortów w jego rządzie.

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera uważa, że dojdzie do drugiej tury głosowania.

Wcześniej, jak zapowiedział Marcinkiewicz, PiS i Platforma Obywatelska osiągną porozumienie co do programu przyszłego gabinetu. Potwierdził, że rząd powstanie do końca października.

W przyszłym tygodniu PO i PiS powrócą do negocjacji programowych z udziałem szerszych delegacji.

Na razie — jak podkreślił Marcinkiewicz — toczą się rozmowy w wąskim gronie, w których uczestniczą on sam i kandydat Platformy na wicepremiera — Jan Rokita.

Zastrzegł, że negocjacje koalicyjne odbywać się będą *"w zaciszach gabinetów"*, w przeciwieństwie do ubiegłotygodniowych rozmów, w których — jak się wyraził — *"przeszkadzały kamery"*.

Marcinkiewicz zapewnił jednak, że rezultaty rozmów nie będą ukrywane przed opinią publiczną.

Przygotował AD

# PONIEDZIAŁEK, 10 PAŹDZIERNIKA

## БТ

**06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50** „Деловая жизнь".
**06.45** „Власть народа". Общественно-политическая программа.
**07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.55** Новости.
**07.05, 07.35, 08.10, 08.35** „Доброе утро, Беларусь!"
**09.05** „В центре внимания".
**10.05** „Існасць". Духовная программа.
**10.35** „Пой, душа!" „Аноўкаўскія музыкі" (Несвижский район).
**11.05** Сериал „Исцеление любовью"
**12.10** „Здоровье".
**12.40** „Nota Bene".
**13.05** „Общественная безопасность".
**13.20** „Созвездие надежд".
**14.05** Телеклуб „Ваше лото".
**15.15** Фильм „Огненный стрелок"
**16.40** „Бабушкин козлик". Мультфильм.
**17.10** „Снято!".
**17.25** Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
**17.55** „КомпаС".
**18.25** „Арсенал".
**19.20** „Цена вопроса". Экономическая программа.
**19.35** „Время спорта".
**20.00** Сериал „Исцеление любовью"
**21.00** „Панорама".
**21.50, 23.15** „Права человека. Взгляд в мир".
**22.05** Сериал „Охота на асфальте"
**23.25** День спорта.
**23.40** „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.
**00.20** „Неизвестная Арктика". Видеофильм

## ОНТ

**07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05** Наши новости.
**07.05** „Наше утро".
**09.05** Контуры.
**10.05** Комеди „Ze фильм".
**11.50** Комедия „Гость с Кубани".
**13.05** Пока все дома.
**13.50** „Кривое зеркало".
**14.20** „Лолита. Без комплексов".
**15.05** „Новый русский романс". Фильм.
**16.10** „Самые загадочные места мира". „Привидения Алькатраца".
**16.40** Ералаш.
**16.50** Сериал „Бригада".
**17.55** „Оперативная хроника".
**18.15** Новости спорта.
**18.20** Жди меня.
**19.05** Сериал „Хозяйка судьбы".
**20.00** Время.
**21.00** Новости спорта.
**21.05** Ток-шоу „Выбор".
**21.55** „Убойная сила". Фильм.
**23.20** Новости спорта.
**23.25** „Бусидо - путь воина". Поединки лучших бойцов мира.
**00.15** „Крупный план".
**00.30** „Ракурс" до **01.05**.

## ЛАД

**07.00, 09.00, 13.00, 16.00** Новости.
**07.10** „Женсовет".
**07.25** „Домашний цирк". Мультфильм.
**07.30** „Телебарометр".
**07.45** „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
**08.05** Сериал „Милагрос"
**09.10** „Белые Кордельеры. Ледовые реки". Док. фильм
**10.05** „Обычный необычный день". Семейный канал.
**10.30** Комедия „Свадебный переполох"
**12.10** „Обычный необычный день". Семейный канал.
**12.40** „Пингвины". Мультфильм.
**12.50** К 50-летию Белорусского телевидения. „ТВ — это..."
**13.10** „Вокруг смеха".
**13.50** „Незабываемые голоса". К 85-летию со дня рождения народного артиста СССР Александра Огнивцева.
**14.25** „...Из забвения и праха. Иоанн Григорович". Док. фильм
**15.00** „Терёхина таратайка", „Бабушка, научи". Мультфильмы.
**15.20** „Не зевай!" Телеканал для детей.
**16.10** „Музыка дождя". Музыкально-поэтическая композиция.
**16.50** „Вторая родина".
**17.05** „Больше, чем любовь". Александр и Нина Грин.
**17.45** „Дыхание экрана". Драматург Борис Добродеев.
**18.25** Хоккей. Чемпионат Беларуси. „Юность - Минск" — „Гомель". Прямая трансляция. В перерывах: **19.00** „Колыбельная", **19.50** Новости.
**20.45** К 50-летию Белорусского телевидения. „ТВ — это..."
**20.50** „Дела семейные".
**21.35** „Женсовет".
**21.50** Сериал „Милагрос"
**22.40** „Детективная сага". Журналистское расследование.
**23.05** Лирическая криминальная драма „Прощай, шпана замоскворецкая..."

## СТВ+RENTV

**06.45** „Утро столицы". Информационно-развлекательная программа.
**08.00** „168 часов". Информационно-аналитическая программа.
**08.50** „Бедная Настя". Телесериал.
**09.50** „Технология".
**10.05** „Дайте жалобную книгу".
**10.20** „КВН. 1/3 финала Евролиги".
**12.00** „Час суда".
**12.55** „Без визы вокруг света".
**13.15** „Анфас". Военно-патриотическая программа.
**13.30, 16.30, 19.30, 22.30** „24 часа".
**13.50** „Право на любовь". Телесериал.
**14.45** „Геркулес". Мульт. сериал.
**15.10** „Мятежный дух". Телесериал.
**16.00** „Агентство". Телесериал.
**16.50** „Игровой рефлекс".
**17.00** „Час суда. Дела семейные".
**17.50** „Минщина. Люди, события, факты".
**18.00** „Арт-экспресс".
**18.15** „Минск и минчане".
**18.30** „Бедная Настя". Телесериал.
**20.00** „СТВ-спорт". Телеальманах.
**20.25** „Трудовой десант".
**20.40** „Добрый вечер, малыш".
**20.55** „Студенты". Телесериал.
**22.00** „Столичный футбол с Юрием Пунтусом".
**22.55** „Технология".
**23.10** „Парламент в лицах".
**23.40** „Большая музыка".
**00.25** „Реактивный бокс".
**00.55** Дневник „Звездного дилижанса".
**01.05** „Неизвестная планета. „Остров на экваторе". Док. фильм

## Россия

**07.45** Комедия „ЖЕНИТЬБА БАЛЬЗАМИНОВА".
**09.35** В Городке.
**09.45** Вести. Дежурная часть.
**10.00, 13.00, 16.00, 19.00** Вести.
**10.30** Местное время. Вести-Москва.
**10.50** Детектив „МАРШ ТУРЕЦКОГО. ГРЯЗНЫЕ ИГРЫ".
**11.45** „Частная жизнь". Ток-шоу
**12.45** Вести. Дежурная часть.
**13.10 - 16.00** - перерыв.
**16.10** „Смехопанорама"
**16.40** „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
**17.45** „ЧЕРНАЯ БОГИНЯ". Телесериал.
**18.40** Вести. Подробности.
**19.30** Местное время. Вести-Москва.
**19.50** Спокойной ночи, малыши!.
**20.00** Сериал „СВЕТСКИЕ ХРОНИКИ".
**20.55** Телесериал „МУЖСКАЯ РАБОТА - 2".
**22.00** Вести+.
**22.20** „Мой серебряный шар. Елена Майорова".
**23.15** Эксперт.
**23.25** Звездный дилижанс.
**23.35** Фильм „ДВОЙНАЯ УДАЧА".

## НТВ

**09.00, 15.00, 18.00, 23.00** Сегодня.
**09.20** Чистосердечное признание.
**09.50** Кулинарный поединок.
**10.50** Квартирный вопрос.
**15.20** Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-6".
**17.30** Чрезвычайное происшествие.
**18.40** Сериал „ВЫСШАЯ МЕРА".
**19.50** Сериал „ЗОЛОТЫЕ ПАРНИ".
**21.00** Сегодня.
**21.40** Сериал „ВОСКРЕСЕНЬЕ В ЖЕНСКОЙ БАНЕ: Я ТЕБЕ НЕ ВЕРЮ".
**22.50** Чрезвычайное происшествие.
**23.20** „Школа злословия". Ток-шоу

## TVP 1

**07:00** Kawa czy herbata?
**09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:35** Wiadomości
**09:15** Moda na sukces; serial
**09:40** Listonosz Pat
**10:00** Budzik
**10:30** Papirus
**11:05** Tak, kochanie; serial
**12:20** Rolnictwo na świecie
**12:35** Zielony biznes
**12:45** Agrobiznes
**13:10** Warto kochać; serial
**14:50** Co tu jest grane?
**15:10** Wieczory Humoru i Satyry
**15:25** Grypa
**15:30** Dziennik sudański
**15:50** Grypa
**16:10** Moda na...
**16:15** Pod kloszem
**16:30** Moda na...
**16:35** Recepta Jedynki
**16:40** Telenowela
**16:45** Moda na...
**16:55** Mieszkać w Europie
**17:15** Moda na...
**17:25** Moda na sukces; serial
**17:50** Sportowy Express
**18:00** Teleexpress
**18:30** Klan; telenowela
**19:00** Jaka to melodia?
**19:25** Plebania; telenowela
**20:00** Wieczorynka
**21:15** Casablanca; melodramat
**23:05** Misja specjalna
**23:45** Prosto w oczy
**00:00** Wtorek; komedia
**01:30** Gala Wręczania
**02:35** Glob 2005
**02:55** W poszukiwaniu Szekspira

## TVP 2

**06:55** Złotopolscy; telenowela
**07:20** 10 minut tylko dla siebie
**07:30** W krainie władcy smoków; serial
**07:55** Od przedszkola do Opola
**08:30** Teletubisie
**08:55** Czterdziestolatek; serial
**10:00** Pytanie na śniadanie
**12:10** M jak miłość; serial
**13:00** Studio Konkursu Chopinowskiego
**13:15** Podróże kulinarne
**13:40** TELEZAKUPY
**14:00, 17:00, 19:30, 23:00** Panorama
**14:10** Wilk - obywatel świata
**15:05** Ojczyzna polszczyzna
**15:20** Historia Memorandum
**15:40** Kochaj mnie; telenowela
**16:00** Doktor z alpejskiej wioski; serial
**16:50** Klub dobrych kierowców
**17:05** Dla niesłyszących
**18:00** Co ci dolega?
**19:00** Program lokalny
**19:55** Już w środę mecz
**20:05** Najlepszy z najlepszych; serial
**20:35** Młode rekiny
**21:00** Panorama flesz
**21:10** M jak miłość; serial
**22:05** Kochaj mnie; telenowela
**22:30** Magazyn kryminalny 997
**23:20** Biznes
**23:30** Już w środę mecz
**23:45** Warto rozmawiać
**01:05** Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
**01:50** Nowojorscy gliniarze; serial
**02:35** Wieczór artystyczny

## TVP 3

**07:15, 11:10** Telezakupy
**07:30, 08:00, 08:15, 08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 23:30** Kurier
**09:45, 12:15** Gość dnia
**10:00** Na drogach i bezdrożach Afryki
**10:55, 15:15, 23:15** To jest temat
**11:45** Teleplotki
**12:45** Tomek W.
**13:15** To jest temat
**13:35** Labirynty
**14:45** Pogotowie twórczości
**15:45** Regiony kultury
**16:00** Od niedzieli do niedzieli
**16:45** Na drogach i bezdrożach Afryki
**17:10** Rozmowa dnia
**17:45, 18:50, 22:45** Obiektyw
**21:00, 00:05** Telekurier
**22:00** Echa dnia
**22:30** Kurier gospodarczy
**00:35** Czas siewu i czas żniw - serial

# WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA

## БТ

**06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 20.55** „Деловая жизнь".
**06.45, 23.35** День спорта.
**07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 23.05** Новости.
**07.10, 07.35, 08.10, 08.35** „Доброе утро, Беларусь!" Информационно-познавательная программа.
**09.05** Сериал „Охота на асфальте"
**09.55** „Спасатели".
**10.20** „Маем рэчы". Культурологическая программа.
**10.35** „КомпаС". Программа о туризме.
**11.00** Сериал „Исцеление любовью"
**12.10** „Время спорта".
**12.45** „Дело важное". Социальная программа.
**13.10** „Михаил Финберг и Государственный концертный оркестр приглашают..." Телеверсия концерта на „Славянском базаре в Витебске-2005". Часть 3-я.
**14.05** „Цена вопроса". Экономическая программа.
**14.15** „Рожденные в СССР".
**15.15** Сериал „Миледи"
**16.00** „Звездный старт". Дневник конкурса детской песни „Евровидение-2005".
**16.15** „Твой формат". Тележурнал для молодёжи.
**17.10** „Время кино".
**17.35** „Земельный вопрос". Общественно-политическая программа.
**18.05** Сериал „Исцеление любовью"
**18.55** Футбол. Отборочный матч чемпионата Европы U-21. Беларусь-Норвегия. Прямая трансляция. В перерыве: Новости.
**21.00** „Панорама".
**21.50, 23.25** „Постскриптум".
**22.00** „Зона Икс".
**22.15** Сериал „Охота на асфальте"

## ОНТ

**07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.20** Наши новости.
**07.05** „Наше утро".
**09.05** Сериал „Хозяйка судьбы".
**09.55** „Убойная сила". Фильм.
**10.55** Комедия „Не может быть!".
**12.30** „Встань и иди".
**13.05** „Президентский полк". Док. фильм.
**13.45** „Кривое зеркало".
**14.20** „Лолита. Без комплексов".
**15.05** „Новый русский романс". Фильм.
**16.10** „Самые загадочные места мира". „Паранормальный Новый Орлеан".
**16.40** Ералаш.
**16.50** Сериал „Бригада
**17.55** „Оперативная хроника".
**18.15** Новости спорта.
**18.20** Сериал „Моя прекрасная няня".
**18.55** Сериал „Хозяйка судьбы".
**20.00** Время.
**21.00** Новости спорта.
**21.05** „Две судьбы -2". Фильм.
**22.15** „Убойная сила". Фильм.
**23.35** Новости спорта.
**23.40** „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Борьба греко-римская".
**00.15** „Время встречи".
**00.45** „Что в имени..." до **01.05**.

## ЛАД

**07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40** Новости.
**07.10** „Женсовет".
**07.25** „Почтовая рыбка". Мультфильм.
**07.35** „Вкусное утро".
**07.55** „Имена и образы". Династия мастеров Червонцевых.
**08.10** Сериал „Милагрос"
**09.10** Сериал „Место встречи изменить нельзя"
**10.00** „Обычный необычный день". Семейный канал.
**10.25** Фильм „Осенние сны"
**11.50** „Обычный необычный день". Семейный канал.
**12.20** „Муравьишка-хвастунишка", „Айболит и Бармалей". Мультфильмы.
**12.55** К 50-летию Белорусского телевидения. „ТВ — это..."
**13.10** „Больше, чем любовь". Александр и Нина Грин.
**13.50** „Дыхание экрана". Драматург Борис Добродеев.
**14.30** „Сезон у дачи".
**15.00** „Не зевай!"
**15.10** „Бум".
**15.35** Сериал „Вот так!"
**16.10** „Горилла по кличке Бетховен". Док. фильм
**16.40** „Есть только миг...". Александр Масейков.
**17.05** „Ностальжи". Народный артист Беларуси Юрий Троян.
**17.35** „Заповедной тропой". Заказник „Освея".
**18.00** „Сферы".
**18.40** „Эпизоды". Актриса Галина Тюнина.
**19.25** „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
**19.35** „Дела семейные".
**20.25** Колыбельная.
**21.00** К 50-летию Белорусского телевидения. „ТВ — это..."
**21.05** „Женсовет".
**21.20** Сериал „Милагрос"
**22.10** Сериал „Место встречи изменить нельзя"
**22.55** Настольный теннис. Чемпионат Европы. Квалификационный раунд. Женщины. Беларусь - Румыния.

## СТВ+RENTV

**06.30** „Минщина. Люди, события, факты".
**06.45** „Утро столицы". Информационно-развлекательная программа.
**07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30** „24 часа".
**07.50** „Утро столицы". Информационно-развлекательная программа.
**08.20** „Столичный футбол с Юрием Пунтусом".
**08.50** „Бедная Настя". Телесериал.
**09.50** „Хит-момент". Музыкально-развлекательная программа.
**10.40** „Желтый аист". Мультфильм.
**10.50** „Дуг". Мульт. сериал.
**11.15** Концерт Михаила Задорнова.
**12.00** „Час суда".
**12.55** „Минское время. 1976 год".
**13.50** „Студенты". Телесериал.
**14.45** „Геркулес". Мульт. сериал.
**15.10** „Мятежный дух". Телесериал.
**16.00** „Агентство". Телесериал.
**16.50** „Турпоход".
**17.00** „Час суда. Дела семейные".
**17.50** „Минщина. Люди, события, факты".
**18.00** „Театральный разъезд".
**18.15** „Тема дня".
**18.30** „Бедная Настя". Телесериал.
**20.00** „СТВ-спорт".
**20.20** „Закон и криминал".
**20.40** Детский экран. „Добрый вечер, малыш".
**20.55** „Студенты". Телесериал.
**22.00** „Горячий лед".
**22.55** „Игровой рефлекс".
**23.05** Боевик „Безумная шестерка".
**00.55** Дневник „Звездного дилижанса".
**01.05** „Неизвестная планета. „Остров на экваторе". Док. фильм
**01.30** „Баффи". Телесериал.

## Россия

**07.30** Звездный дилижанс.
**07.45** Сериал „СВЕТСКИЕ ХРОНИКИ".
**08.45** „Косыгин. Чужой среди своих".
**09.45** Вести. Дежурная часть.
**10.00, 13.00, 16.00, 19.00** Вести.
**10.30** Местное время. Вести-Москва.
**10.50** Детектив „МАРШ ТУРЕЦКОГО. КОНТРОЛЬНЫЙ ВЫСТРЕЛ".
**11.45** „Частная жизнь". Ток-шоу
**12.45** Вести. Дежурная часть.
**13.10** Эксперт.
**13.20 - 16.00** - перерыв.
**16.10** Кулагин и партнеры.
**16.40** „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
**17.45** „ЧЕРНАЯ БОГИНЯ". Телесериал.
**18.40** Вести. Подробности.
**19.30** Местное время. Вести-Москва.
**19.50** Спокойной ночи, малыши!.
**20.00** Сериал „СВЕТСКИЕ ХРОНИКИ".
**20.55** Телесериал „МУЖСКАЯ РАБОТА - 2"., заключ. серия
**22.00** Вести+.
**22.20** „Испытатели. Выжить в авиакатастрофе".
**23.15** Эксперт.
**23.25** Звездный дилижанс.
**23.35** Фильм „МАЛЕНЬКИЙ СОЛДАТ"

## НТВ

**09.00, 15.00, 18.00, 21.00, 23.00** Сегодня.
**09.20** Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
**09.50** Ток-шоу „Принцип домино".
**10.55** Остросюжетный сериал „ВЫСШАЯ МЕРА".
**15.20** Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА".
**16.25** Сериал „БАЯЗЕТ".
**17.35** Чрезвычайное происшествие.
**18.40** Сериал „ВЫСШАЯ МЕРА".
**19.50** Сериал „ЗОЛОТЫЕ ПАРНИ".
**21.40** Сериал „ВОСКРЕСЕНЬЕ В ЖЕНСКОЙ БАНЕ: ЕЩЕ РАЗ ПРО ЛЮБОВЬ".
**22.50** Чрезвычайное происшествие.

## TVP 1

**07:00** Kawa czy herbata?
**09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:35** Wiadomości
**09:15** Moda na sukces; serial
**09:40** Smocze opowieści
**10:10** Zygzaki
**10:40** Super Rupert; serial
**11:05** Tucker; serial
**11:30** Tak, kochanie; serial
**11:50** TELEZAKUPY
**12:25** Eko-Europa
**12:45** Agrobiznes
**13:10** Klan; telenowela
**13:35** Plebania; telenowela
**14:05** Jaka to melodia?
**14:25** Bulionerzy; serial
**14:55** Przyjaciele
**15:15** ZUS radzi
**15:30** Ostatni lot Columbii
**16:10** Zdrowie i uroda
**16:15** Szansa na życie
**16:30** Zdrowie i uroda
**16:40** Telenowela
**16:45** Zdrowie i uroda
**16:55** Recepty Jedynki
**17:10** Zdrowie i uroda
**17:25** Moda na sukces; serial
**17:50** Sportowy Express
**18:00** Teleexpress
**18:30** Klan; telenowela
**19:00** Jaka to melodia?
**19:25** Plebania; telenowela
**20:00** Wieczorynka
**21:15** Portret zła; dramat
**22:55** Sprawa dla reportera
**23:45** Prosto w oczy
**00:00** Widzieć i wiedzieć
**00:55** Plus minus
**01:20** Prawo i bezprawie; serial
**02:50** Regeneracja

## TVP 2

**06:50** Złotopolscy; telenowela
**07:15** 10 minut tylko dla siebie
**07:30** W krainie władcy smoków; serial
**07:55** Od przedszkola do Opola
**08:30** Teletubisie
**08:55** Czterdziestolatek; serial
**10:00** Pytanie na śniadanie
**12:10** M jak miłość; serial
**13:00** Studio Konkursu Chopinowskiego
**13:15** Podróże kulinarne
**13:40** TELEZAKUPY
**14:00, 17:00, 19:30, 23:00** Panorama
**14:15** Śpiewające fortepiany
**15:05** Lokatorzy; serial
**15:35** Proboszcz 2005
**16:00** Wydarzenia, wydarzenia
**16:05** Doktor z alpejskiej wioski; serial
**17:20** Dla niesłyszących
**18:15** Allo, Allo; serial
**18:40** Pogotowie Ekspresu Reporterów
**19:00** Program lokalny
**20:00** Już w środę mecz
**20:05** Jeden z dziesięciu
**20:35** Kocham Kino
**21:05** Panorama flesz
**21:10** M jak miłość; serial
**22:10** Magazyn Ekspresu Reporterów
**23:20** Biznes
**23:30** Już w środę mecz
**23:40** Wieczór Filmowy Kocham Kino
**23:50** eXistenZ; film s/f
**01:30** Intymność; dramat

## TVP 3

**07:15, 11:15** Telezakupy
**07:30, 07:45, 08:00, 08:15, 08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 23:30** Kurier
**09:45, 12:15** Gość dnia
**10:00** Malowanie obrazów - to proste
**10:55, 15:15, 23:15** To jest temat
**11:45, 21:00** Telekurier
**12:45** Bądź zdrów!
**13:10** Telenowyny
**13:35** Niezwykłe historie
**14:45** Pogotowie twórczości
**15:45** Regiony kultury
**16:00** Świat
**16:45** Malowanie obrazów - to proste
**17:10** Rozmowa dnia
**19:50** Obiektyw
**22:00** Echa dnia
**00:05** Podróż do Nowego Świata - serial
**00:50** Twarz
**01:20** Telemotorsport

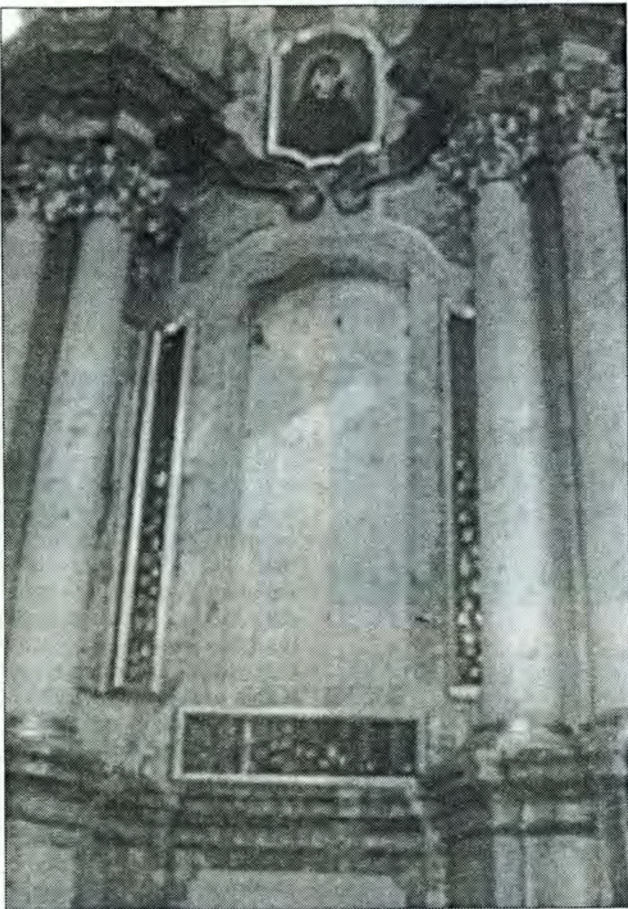
# Jezu, Jezu...

## Wilno: święty obraz został przeniesiony do odnowionej świątyni

**Słynny obraz „Jezu, ufam Tobie" został przeniesiony 28 września z kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie do pobliskiego sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Nastąpiło to na mocy decyzji metropolity wileńskiego.**

Niczym grom z jasnego nieba na społeczność polską spadła wieść o zabraniu, wręcz przemocą, obrazu „Jezu, ufam Tobie". Jeszcze wiosną ubiegłego roku kardynał Audrys Juozas Baczkis wydał dekret nakazujący umieszczenie obrazu w odnowionej świątyni. Argumentował, że powinien on znaleźć się w głównym ołtarzu nowootwartego sanktuarium Miłosierdzia Bożego, a nie w bocznej nawie kościoła Świętego Ducha, gdzie wisiał przez ostatnie 20 lat.

Wierni polskiej parafii trzykrotnie uniemożliwili uroczyste przeniesienie malowidła. Odwoływali się nawet do Stolicy Apostolskiej. Gdy nie otrzymali stamtąd wsparcia, zaczęli pełnić całodobowe dyżury w obronie swojej — jak twierdzą — relikwii. Teraz na pustym miejscu zawiesili kartkę z napisem: *„Tu wisiał obraz "Jezu, ufam Tobie", skradziony przez kurię"*. Zawieszenie obrazu na nowym miejscu odbyło się spokojnie. Odprawiono już przed nim mszę świętą, w której uczestniczył jeden z wileńskich biskupów.



### Po kryjomu

Zobowiązani dekretem kardynała Baczkisa administrator kościoła pw. Ducha Świętego ks. Wiktor Bogdziewicz i rektor Sanktuarium Miłosierdzia Bożego ks. Vaidas Vaišvilas dokonali przeniesienia cudownego obrazu Jezusa Miłosiernego, namalowanego na podstawie wizji św. Faustyny Kowalskiej. Tuż po mszy, około godziny 8.30, ks. Wiktor Bogdziewicz zamknął wejściowe drzwi i jak mówią świadkowie — „gdzieś zniknął". W świątyni o tej porze zwykle dokonuje się „zmiany warty" czuwających przy obrazie. Kościół opuściła nocna zmiana, ale jeszcze nie zebrali się wszyscy ci, którzy zazwyczaj czuwali przed obrazem w dzień, więc wewnątrz znajdowało się zaledwie kilka kobiet w starszym wieku. Jak opowiadają świadkowie, z zakrystii do świątyni weszło siedmiu mężczyzn, razem z nimi ksiądz Vaišvilas. Ksiądz nic nie tłumacząc zaczął zdejmować z ołtarza przed obrazem przedmioty liturgiczne. Pozostali mężczyźni ustawili drabinę. Kobiety próbowały przeszkodzić, ale ich odsunięto. Jedna z kobiet chciała powiadomić komitet parafialny, ale jej wyrywano telefon, została z porwanym płaszczem.

Obraz wyniesiono i załadowano do mikrobusu należącego do kurii wileńskiej.

### Gdzie obraz?

Wierni mają obawy, że zabrany oryginał mógł zostać podmieniony kopią obrazu Jezusa Miłosiernego w celu wywiezienia oryginału poza granice Litwy. W obawie przed tym członkowie komitetu parafialnego kościoła Ducha Św. skierowali zawiadomienie do organów praworządności z prośbą o wyjaśnienie tożsamości osób zabierających obraz z kościoła Ducha Św. i gdzie aktualnie znajduje się oryginał.

*„Według naszych informacji w okresie od godziny 8.30 do 10.00 oryginał obrazu Jezusa Miłosiernego został wywieziony i zamieniony na wysokiej jakości kopię, którą zawieszono w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego"* — sugerują w podaniu do prokuratury parafianki.

### Brakowało rozmów...

Kardynał Audrys Juozas Baczkis w wywiadzie dla „Kuriera" (magazynowe wydanie z dn. 21-23 maja 2005r.) powiedział: *„Zapewniam, że niczego nie będę robił na siłę, bo w tych kwestiach nie może być przemocy"*. Kardynał powiedział dalej: *„Myślę, że czas sam to jakoś rozwiąże. Zresztą, mówiąc szczerze, ja nawet rozumiem tak duże i gorące przywiązanie tych ludzi do obrazu"*. Dlaczego arcybiskup zmienił zdanie dziennikarze wileńscy nie mogli dowiedzieć się, ponieważ dostojnik kościelny przebywał w Rzymie. Zastępujący go biskup Juozas Tunaitis natomiast powiedział: *„A ja niewiele wiem... Ja nawet nie wiem, kto to zaplanował i jak to się stało. Arcybiskup bardzo chciał, aby obraz został przeniesiony bardzo uroczyście, ale wtedy rada parafialna poinformowała, że to będzie niemożliwe, bo będzie szum"*. W trakcie rozmowy kapłan przyznał, że władze kościelne nie wytłumaczyły wiernym potrzeby przeniesienia obrazu: *„Brakowało rozmów, kazań..."*

### Same pytania

Konflikt o obraz nie sprzyja porozumieniu między społeczeństwem polskim a litewskim. Biskup zapytany przez dziennikarzy wileńskich o to, co można teraz zrobić, żeby ten konflikt złagodzić odpowiedział: — *Można by na przykład zorganizować wspólną mszę Polaków i Litwinów przy obrazie* — po czym zamyślony dodał. — *Tylko, że tylu ludzi w nowym miejscu się nie zmieści.*

Pytanie o sens przeniesienia obrazu do dziesięciokrotnie mniejszego kościoła jest podstawowym pytaniem wiernych. Przypomnijmy jedynie, że w trakcie ostatnich obchodów Tygodnia Miłosierdzia kościół pw. Ducha Św. ledwo pomieścił ponad 2 000 ludzi.

- *Nie dość, że obraz przeniesiono do mniejszej świątyni, do której wchodzi się bezpośrednio z ulicy, to jeszcze obok za ścianą jest restauracja. To barbarzyństwo* — zaznacza prezes ZPL Michał Mackiewicz.

**Na podstawie informacji: „Kurier Wileński", IAR, polonia.org/TZ**

***Z Kodeksu Prawa Kanonicznego:***

***„Kan. 1190 -***

***§ 2. Relikwie znaczne i inne doznające wielkiej czci ze strony wiernych, nie mogą być w jakikolwiek sposób ważnie alienowane ani też na stałe przenoszone bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej.***

***§ 3. Przepis § 2 obowiązuje także w odniesieniu do obrazów, które w jakimś kościele doznają wielkiej czci wiernych".***

WATYKAN

# Synod rozpoczęty

**Uroczystą Eucharystią w Bazylice świętego Piotra zainaugurowano XI Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów.**

Hasłem synodu są słowa: *„Eucharystia źródłem i szczytem życia oraz misji Kościoła"*. Liturgii z udziałem ojców synodalnych przewodniczył Benedykt XVI. Bazylikę Watykańską wypełniły tysiące wiernych.

W homilii Papież nawiązał do bogatej symboliki dzisiejszych czytań liturgicznych. Obraz winnicy i jej owoców — stwierdził Benedykt XVI — w pierwszym rzędzie wskazuje na obfitość łaski stworzenia. Bóg daje nie tylko to, co niezbędne do przetrwania, ale także *„rozwesela serce człowieka"*, czego symbolem jest wino. Jest to znak Bożej miłości wobec stworzenia i wlania w serce człowieka zdolności kochania. Problemem jest nasza odpowiedź na to wezwanie miłości; potrafimy bowiem zarówno przynosić *„kwaśne owoce"*, jak i uzurpować sobie wyłączność do dobrego plonu.

- *My ludzie, którym stworzenie jest jakby powierzone w zarządzanie, przywłaszczamy je sobie. Chcemy być jego pełnymi i jedynymi panami. Pragniemy posiadać świat i nasze własne życie w sposób niczym nie ograniczony* — mówił w homilii Papież.



*Oczekuje się, że podczas Synodu, Benedykt XVI przedstawi główne kierunki swego pontyfikatu*

Podkreślił on, że Bóg jest w tym przeszkodą, a więc czyni się zeń pobożną retorykę, albo się Go całkowicie neguje, usuwając z życia publicznego wszelką wzmiankę o Nim. Tolerancja, która przyjmuje Boga jako jakby prywatną opinię, a odrzuca Jego publiczną władzę, w rzeczywistości naszego świata i życia nie jest tolerancją, ale obłudą. Jednak tam, gdzie człowiek czyni się jedynym panem świata i posiadaczem samego siebie, nie może istnieć sprawiedliwość. Tam może panować jedynie prawo siły i interesów. Ojciec Święty przypomniał, że ta prawda nie dotyczy tylko rzeczywistości starożytnej, ale sprawdza się także w dzisiejszej Europie i świecie zachodnim. Potrzeba prosić Boga, by pomógł nam się opamiętać i nawrócić. Symbolika winnicy pozwala nam odkryć eucharystyczny aspekt paschalnego wydarzenia Jezusa Chrystusa.

- *W Najświętszej Eucharystii przyciąga On nas z krzyża do siebie i czyni nas latoroślami winnego krzewu, którym jest On sam* — powiedział Benedykt XVI podkreślając, że jeśli będziemy z Nim złączeni, także i my przyniesiemy obfity owoc. Wtedy każdy z nas nie będzie już przynosił *„kwaśnego owocu"* samowystarczalności, niezadowolenia z Boga i jego stworzenia, ale przyniesie owoc w postaci *„dobrego wina"*, którym jest radość w Bogu i miłość wobec bliźnich.

Benedykt XVI modlił się by XI Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów nie tylko przynosiło dobre owoce, ale sprawiło zarazem, że wierzący będą żyli siłą Eucharystii.

### Synod w liczbach

XI zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów na temat Eucharystii będzie najliczniejszym w historii. Weźmie w nim udział 256 biskupów ze 118 krajów. W ostatnim zgromadzeniu uczestniczyło 247 ojców synodalnych. Spośród 256 biskupów 177 wybrały konferencje episkopatu, 39 weźmie udział w synodzie z urzędu, czterdziestu mianował Benedykt XVI. Wśród ojców synodalnych jest 55 kardynałów, 8 patriarchów, 82 arcybiskupów, 123 biskupów, 36 przewodniczących konferencji episkopatu i 12 zakonników. 50 pochodzi z Afryki, 59 z Ameryki, 44 z Azji, 95 z Europy i 8 z Oceanii. Do udziału w obradach, lecz bez prawa głosu, zaproszono też 32 ekspertów i 27 audytorów.

Dyskusje prowadzone będą w sześciu językach: włoskim, francuskim, hiszpańskim, angielskim i niemieckim oraz po łacinie. Na synod zaproszono przedstawicieli dwunastu Kościołów i wspólnot chrześcijańskich; będą oni przysłuchiwać się obradom, ale nie mają prawa udziału w głosowaniu.

Program przewiduje 23 kongregacje generalne i siedem sesji grup językowych. Decyzją Benedykta XVI synod potrwa trzy, a nie cztery tygodnie jak pierwotnie planowano. Skrócono czas wystąpień indywidualnych z ośmiu do sześciu minut. Po raz pierwszy w historii wprowadzono godzinę wolnej dyskusji - na zakończenie każdej kongregacji od 18:00 do 19:00. Po raz pierwszy ojcowie synodalni będą mieli do dyspozycji elektroniczny system głosowania.

**Przygotowała Irena KULIKOWSKA**

# Koleje losu

## Wspomnienia Wiery Jeleńskiej

**Przy dworcu obok Domu Polskiego w Witebsku mieszka kuzynka mojej mamy Wiera Jeleńska. Pochodzi z rodziny szlacheckiej. Niejednokrotnie słuchając jej opowiadań, postanowiłem je spisać, by zapoznać się z nimi mogli czytelnicy Głosu, których interesują losy Polaków mieszkających na Kresach.**



*Rodzina Jeleńskich - Kniażyszczów*



*Agnessa Kniażyszcze i jej córka Wiera*

### Głodne dzieciństwo

„Urodziłam się prawie 80 lat temu w Witebsku w rodzinie polskiej — wspomina Wiera Jeleńska. — Władza radziecka wdrażała w życie swoje ustawy, a prości ludzie, zwłaszcza z rodzin wielodzietnych, cierpieli głód. Brakowało nam wszystkiego: jedzenia, ubrań, obuwia. Ojciec pracował na kolei, mama była sprzątaczką. Mój brat Olgierd na początku lat 30-tych zmarł z głodu, pozostali — ja, Malwina, Włodek, Witold, Helena — przeżyli tamte straszne czasy i żyją do dziś borykając się z trudnościami wieku.

W marcu 1938r. aresztowano i wtrącono do więzienia ojca. Zebrałyśmy z mamą co się dało z naszych skromnych zapasów i poszłyśmy, żeby się z nim spotkać i przekazać paczkę. Dołączyłyśmy do długiej kolejki, która się ustawiła przed więzieniem. Stałyśmy przez cały dzień, a w drzwiach powiedziano nam, że tata został przeniesiony do NKWD, które mieściło się blisko dworca. Poszłyśmy tam. Udało się nam spotkać z ojcem podczas przerwy obiadowej, kiedy wszyscy urzędnicy wychodzili. Tata wyglądał bardzo źle, mocno posiwiał. Dzisiaj już prawie nic nie pamiętam z naszej rozmowy, utkwiły mi w pamięci jedynie słowa, które wypowiedział na pożegnanie do mamy: *"Opiekuj się dziećmi"*.

Żyd, który przebywał w areszcie razem z ojcem, opowiadał, że tata był każdej nocy wzywany na przesłuchanie i torturowany. Już nigdy więcej ojca nie zobaczyłam, ślad po nim zaginął. W latach 50-tych rodzina dostała jedynie dokumenty rehabilitacyjne.

Zrozpaczona matka musiała sama troszczyć się o dzieci. Pracowała jako sprzątaczka w NKWD do czasu, aż dowiedziели się o aresztowaniu ojca, później od razu ją zwolnili pozostawiając rodzinę bez środków do życia. Rzuciliśmy wtedy szkołę i zaczęliśmy pracować. Sprzątaliśmy domy, opiekowaliśmy się dziećmi, praliśmy bieliznę za kawałek chleba. Pomagali nam życzliwi sąsiedzi — Polacy, wieczorem albo w nocy przynosili nam coś do jedzenia. Obawiali się, że doniosą na nich, że pomagają wrogom ludu. Ulicę, przy której wówczas mieszkaliśmy, prawie w całości zamieszkiwali Polacy, większość z których podzieliła los naszego ojca, lecz solidarność pozwoliła nam przetrwać w tych trudnych czasach. Wielu naszych krewnych tak w mieście, jak i na wsi zostało aresztowanych i rozstrzelanych.

### Wybuch wojny

W czerwcu 1941r. rozpoczęła się wojna z Niemcami. Mama powiedziała nam wówczas, że musimy opuścić miasto. Zebraliśmy rzeczy i wyruszyliśmy, jak tysiące innych w nieznane. Nie uszliśmy jednak daleko, po pokonaniu ok. 20 km weszliśmy na teren okupowany przez wroga. Do niewoli dostało się kilka jednostek wojskowych, cywile natomiast zawrócili i zmierzali w stronę miasta. Wszędzie błądziły pozostawione przez poganiaczy krowy kołchozowe, których pędzono na wschód. Za namową pewnej kobiety, zabraliśmy jedną krowę ze sobą. W czasie wojny ratowała nas od głodu, nie było bowiem w mieście żadnych sklepów. Ludzie przenosili się na wieś do krewnych, młodzi ludzie wyjeżdżali do pracy do Niemiec, ponieważ głód każdemu zaglądał w oczy i każdy ratował się jak mógł. Moja siostra Janina też wyjechała do Rzeszy i nadmienić należy, że miała tam nieźle. W listach zapraszała mnie do siebie, lecz pozostałam przy matce.

Żona naszego krewnego, która miała łączność z partyzantami, namówiła nas, żebyśmy po cichu zbierali naboje porozrzucane na polu boju obok torów kolejowych. Mieszkaliśmy obok kolei i podkradaliśmy Niemcom siano i żywność. Żołnierze, którzy nas często widzieli, nie zwracali na nas uwagi, czasami nawet dawali nam coś z żywności, ale do czasu... Ktoś na nas doniósł i pewnego dnia dostałam wezwanie na komendanturę, zlekceważyłam go, ale wkrótce przyjechali po mnie samochodem i odwieźli wprost do gestapo. Podczas przesłuchania pytano mnie, czy śpiewam w domu piosenki sowieckie? Czy zbierałam i komu przekazywałam naboje? W czasie obiadu kazano mi siedzieć i czekać na podwórku ogrodzonym drewnianym płotem. W pewnym momencie podszedł do mnie Niemiec i łamanym rosyjskim powiedział, żebym uciekała stąd przez dziurę w płocie, ponieważ grozi mi rozstrzelanie.

### Życie na wsi

Biegłam obok ratusza, przed którym stała szubienica z dwoma powieszonymi. Tak okropnie się przestraszyłam, że nie pamiętam, jak przebiegłam 10 km do wsi, gdzie mieszkali krewni. Ze zmęczenia usiadłam pod sosną na skraju lasu i od razu usnęłam. Ukryłam się u krewnych, później przeniosła się do mnie mama. Opowiadała mi, że Niemcy szukali mnie wszędzie, nawet we wsi Borowiki, gdzie też mieliśmy krewnych, których często odwiedzaliśmy. We wsi Star spędziliśmy kilka miesięcy, później przenieśliśmy się do wsi Kosacze, do chaty naszych krewnych, którzy zostali rozstrzelani. Mieszkaliśmy tam prawie do końca wojny.

Wieś nękana była przez Niemców i partyzantów, życie było niebezpieczne. Pewien kułak wróciwszy do wsi wydał Niemcom byłych działaczy sowieckich. Innym razem dużo strachu narobili nam partyzanci przebrani za Niemców. Kazali zebrać się chłopom w chałupie starosty i kiedy ludzie się zgromadzili, weszli do domu i spytali, kto dzisiejszej nocy przyjmował partyzantów i gdzie oni poszli, lecz nikt nic nie powiedział. Wtedy jeden z nich zagroził, że jak się nie przyznamy, to spalą nas w tej chacie. Rozległ się niesamowity wrzask i błagania, niektóre osoby traciły przytomność. Wtedy ten sam żołnierz już po rosyjsku powiedział: *"Widzimy, że jesteście lojalni wobec władzy radzieckiej"*.

Pewnego dnia mama udała się do Witebska, by nabyć sól, której już od dawna w domu nie mieliśmy. Na nasze nieszczęście w tym dniu w mieście była łapanka i mamę aresztowano. Znalazła się w obozie koncentracyjnym mieszczącym się obok miasta. Nie mieliśmy o niej żadnych wiadomości. Wróciła po ok. 5 miesiącach. Zaznaliśmy bez niej biedy, na szczęście pomagali nam sąsiedzi. Przede wszystkim Henryk Jeleński i jego żona Rozalia ze wsi Star, którym jesteśmy bardzo wdzięczni. Chociaż sami byli w biedzie, ale o naszym nieszczęściu powiedzieli innym ludziom z tej miejscowości. Życzliwi chłopi nękani przez Niemców i partyzantów przyszli nam z pomocą. Dary serc ludzkich przywiózł do nas wuj Henryk, zaorał nam pole i pomógł posadzić ziemniaki, zasiać żyto i różne warzywa. Jednak głód nam nadal doskwierał, chodziliśmy na łąkę zbierać szczaw i inne trawy nadające się do jedzenia. Po pracy w ogrodzie siadaliśmy w kącie i płakaliśmy, czekając na powrót mamy.

### Wyzwolenie

Przed natarciem wojsk sowieckich okupant zaczął spędzać zdolnych do pracy ludzi do Witebska, by kopali okopy przed miastem. Wyzwolenie dotarło do nas nad Berezyną. Toczyła się tu straszna walka, wszędzie było dużo zabitych i rannych. Ukryłyśmy się z przyjaciółką w jakiejś dziurze nad brzegiem rzeki i siedziałyśmy tam, aż wszystko nie ucichło.

Stamtąd pieszo poszłyśmy do domu. Przed powrotem do Witebska postanowiłam odwiedzić Kosacze. Przemierzając łąkę przed wsią usłyszałam raptem: *"Stój! Ani kroku dalej!"*. Stanęłam jak wryta. Okazało się, że łąka była zaminowana i cudem uszłam z życiem. Nie było dojścia do wsi, której zresztą już nie było. Pozostały po niej tylko zgliszcza.

### Na Łotwie

Witebsk też leżał w gruzach. Spotkałam w mieście swoją znajomą Ewę z Łotwy, z którą udałyśmy się do jej kraju. Na początku lat 30-tych została wywieziona z rodzicami na Syberię, lecz przed wojną stamtąd wróciła. Na Łotwie wyszłam za mąż za Polaka Józefa Koroluna. Mieszkaliśmy u rodziny luterańskiej, byli to wzorowi i zamożni gospodarze. Oprócz hodowli krów prowadzili cieplarnie z rzadkimi kwiatami. Należy powiedzieć, że byliśmy z mężem na całkowitym ich utrzymaniu, nie wymagali od nas żadnej zapłaty. Prawdopodobnie obawiali się męża, który pracował w Komitecie Wykonawczym.

Żyliśmy w ustawicznym strachu, mąż w nocy trzymał pod poduszką pistolet, myślałam, że ten koszmar nigdy się nie skończy. Mieszkałam na Łotwie do 1955r., później wróciłam do Witebska mając do narodu łotewskiego wielki szacunek.

### Losy sióstr

Moja siostra Janina, która w czasie wojny wyjechała do Niemiec, poznała tam chłopaka z Polski Wojtka, z którym postanowili pobrać się po wyzwoleniu. Zdarzyło się jednak, że miejscowość, w której pracowała Janina wyzwolili Sowieci, a tą, gdzie pracował Wojtek, — Amerykanie. Był zmuszony wywieźć narzeczoną po kryjomu. Koleje losu zaprowadziły ich do Australii, gdzie doczekali się wnuków i żyją szczęśliwie. W latach 60-tych Janina po raz pierwszy przyjechała do mamy do Witebska, zobaczyła nasze ubóstwo i była w rozpaczy, podziwiała puste półki w sklepach. Przed wyjazdem powiedziała, że wiele lat tęskniła za ojczyzną, ale teraz, kiedy zobaczyła jak my tu żyjemy, nie będzie już tęsknić.

Siostra Malwina, która została ewakuowana w głąb Rosji, jako ochotniczka poszła do wojska i przez całą wojnę była kucharką. Jej jednostka walczyła w Stalingradzie, opowiadała, że tam czasem toczyła się tak zacięta walka, że pojecie tyłu nie istniało, często przygotowywała posiłki pod ostrzałem, a trafione kotły unosiły w powietrze niby baloniki."

Spisał Anatol JAKOWLEW, Witebsk

### WYBRANE DATY

**12.10.1943r.** - W bitwie pod Lenino I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki poniosła znaczne straty: 502 zabitych, 1775 rannych i 663 zaginionych. Z rozkazu dowództwa sowieckiego Polacy atakowali niemieckie pozycje bez wsparcia broni pancernej i artylerii.

**13.10.1817r.** - Studenci Uniwersytetu w Wilnie: Tomasz Zan, Adam Mickiewicz i inni założyli Towarzystwo Filomatów.

**14.10.1864r.** - W Strawczynie koło Kielc urodził się Stefan Żeromski, powieściopisarz, nowelista i dramaturg (Popioły, Przedwiośnie).

**15.10.1773r.** - Sejm RP powołał Komisję Edukacji Narodowej. Było to pierwsze Ministerstwo Oświaty w Europie.

**15.10.1817r.** - W Szwajcarii zmarł Tadeusz Kościuszko, polski bohater narodowy, Najwyższy Naczelnik w powstaniu 1794r.

**16.10.1978r.** - Abp kardynał Karol Wojtyła został wyniesiony na Stolicę Apostolską jako papież Jan Paweł II.

# Grób Katyński

## Nieznanego Żołnierza

**We wrocławskim sanktuarium Golgoty Wschodu, którym opiekują się Ojcowie Redemptoryści z parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia, odbył się 1 października symboliczny pogrzeb czaszek siedmiu Polaków zamordowanych w Katyniu w 1940r. Szczątki przekazała Katedra i Zakład Medycyny Sądowej wrocławskiej Akademii Medycznej.**

Uroczystą mszę św. koncelebrowali z tej okazji pod przewodnictwem ks. kard. Henryka Gulbinowicza m.in. kapelan Rodzin Katyńskich ks. prałat Zdzisław Peszkowski, biskup świdnicki Ignacy Dec, dolnośląscy kapelani Sybiraków ks. prał. Franciszek Głód i ks. prał. Wojciech Tokarz. Uczestniczyli również duchowni: grecko-katolicy, prawosławni i ewangelicy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej, Związku Sybiraków i Sybiraków Afrykańczyków oraz innych organizacji kombatanckich i młodzieżowych.

Kustosz wrocławskiej Golgoty Wschodu o. Stanisław Golec CSsR powitał serdecznie ks. prał. Peszkowskiego. — *Tak jak się pochylałeś tam nad grobami w Katyniu i innych miejscach Golgoty, tak dzisiaj dotknij tej trumny* — prosił o. Golec, dodając przy tym, że ma ona także swoją wymowę, bo przypomina trumnę Jana Pawła II. — *Jestem głęboko przekonany* — mówił dalej o. Golec, - *że Papież, który tak bardzo kochał ludzi z Golgoty Wschodu i tych, którzy odeszli i żyją, jest dzisiaj także wśród nas.*

W okolicznościowej homilii ks. bp Ignacy Dec, przypominając niektóre fakty sprzed 65 lat, podkreślił m.in., że na symbolicznym pogrzebie czaszek Polaków z Katynia zanoszona jest modlitwa za wszystkich, którzy zginęli na Golgocie Wschodu, a także o to, by ta bolesna karta historii nigdy się już nie powtórzyła.

Trumna z czaszkami siedmiu polskich oficerów spoczęła w specjalnej ścianie wrocławskiej Golgoty Wschodu, a pokryły ją później liczne wieńce i wiązanki kwiatów złożone przez przedstawicieli władz, organizacji kombatanckich i młodzieżowych i wiele osób indywidualnych.

Na pogrzebanie szczątków polskich oficerów pomordowanych w Katyniu trzeba było czekać ponad 62 lata. Czaszki przywiózł w 1943r. do Wrocławia niemiecki antropolog prof. Gerard Bunc, który uczestniczył w odkryciu grobów Polaków. Przywiózł je do badań naukowych, a po wojnie przekazał polskim uczonym. Przechowywane były w szafach wrocławskiego zakładu medycyny sądowej. W latach komunizmu utrzymywano to w wielkiej tajemnicy. Starania o godny pochówek rozpoczął ojciec Stanisław Golec wraz z grupą naukowców: prof. Tadeuszem Krupińskim, prof. Zbigniewem Rajchelem, dr. Jerzym Kaweckim i dr. Hubertem Szatnym.

**Marek ZYGMUNT, Wrocław**

# Wyprawa bliskimi śladami

**Ryszard Dyja od dawna marzył o podróży po Kazachstanie, którą niegdyś, nie z własnej woli, rozpoczął jako ośmioletni chłopiec. Po 59 latach, w towarzystwie Janusza Osińskiego, także byłego zesłańca, oraz grupy młodych, ciekawych świata ludzi, wyruszył w drogę.**



*Kazachstan. Astana*

- *To moja dziewiąta wyprawa na wschód, druga do Kazachstanu. Wcześniej byłem na Syberii i Ukrainie. Są to podróże śladami Polaków, parafii katolickich, śladami polskich świętych. Nie są to typowe wycieczki, raczej pielgrzymki* — podkreśla Piotr Szyszłowski, jeden z organizatorów wyprawy. Historia jego wyjazdów na wschód rozpoczęła się w 1996 roku. Wówczas to powstała myśl, by wyruszyć w podróż koleją transsyberyjską. Przy pomocy osób angażujących się w pomoc biednym w Rosji, po dwóch latach do skutku doszedł pierwszy wyjazd, a potem następne.

- *Poszukujemy towarzystwa ludzi, którzy przeżyli zsyłki, dla nas są oni żywą historią. Pierwsze spotkania, podróże z nimi były dla mnie niesamowitym przeżyciem* — dodaje Szyszłowski.

### Kazachstan Polaków

Wyprawa do Kazachstanu rozpoczęła się w Warszawie. Po czterodobowej podróży pociągiem osiągnęła swój pierwszy cel — była nim Astana. Wyprawa została tak zaplanowana, by odwiedzić polskie kościoły, parafie, domostwa.

- *Wyruszyliśmy szlakiem miejsc pamiętnych, przez parafie polskie w Kazachstanie. Tak dotarliśmy do miejscowości Ozierno* — wspomina Ryszard Dyja. W miejscowości tej mieszka około 160 Polaków pochodzących ze zsyłek w latach 1936-1940. Polski kościół powstał tu w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

- *Ci ludzie nie myślą już o powrocie do Polski. Mając swój kościół, mają niemal wszystko. Ponadto wiedzą, że dziś trudno byłoby się im przystosować do stylu życia w naszym kraju* — zaznacza Ryszard Dyja.

Kolejnym przystankiem w podróży była Karaganda. Znajduje się tam wyższe seminarium duchowne prowadzone przez Polaków. Nieopodal cmentarz naszych zesłańców.

- *Karaganda zrobiła na mnie straszne wrażenie. Te zardzewiałe konstrukcje starych szybów kopalń, dziś w większości nieczynnych, i te groby z polskimi nazwiskami; to przecież zesłańcy z czasów po II wojnie światowej* — wspomina Ryszard Dyja.

Wyprawa w końcu dotarła do Pawłodaru. To właśnie tu w roku 1946 zesłańcy przeładowywani byli z pociągu na barki, którymi transportowani byli dalej, do sowchozu. Dziś pamiętnej bocznicy kolejowej już nie ma. W jej miejscu stoi cegielnia.

- *W Pawłodarze chciałem dostać się do archiwów, by poszukać swoich śladów. W tej miejscowości przez 1,5 roku przebywałem w domu dziecka. Niestety, dokumentacja została zniszczona* — mówi Ryszard Dyja.

Z powodu awarii samochodu nie udało się też dotrzeć do miejscowości, w której przebywał, zabrakło około stu kilometrów.

- *Bardzo chciałem zobaczyć, jak dziś wygląda Kazachstan. W 1946 roku panowały tam trudne warunki do życia. Dziś jest zupełnie inaczej. Powstaje nowoczesna stolica, kraj zarabia na ropie naftowej i rolnictwie. W szkołach są nauczyciele poloniści. Wiele dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia korzysta z możliwości studiowania w Polsce. Często jednak pragną powrócić w strony, w których się wychowali, chcą żyć w Kazachstanie, tam znaleźć pracę, choć nie jest to proste* — dodaje.

Pierwsza podróż do Kazachstanu ośmioletniego Ryszarda rozpoczęła się 13 kwietnia 1946 roku. Do Pawłodaru transport zesłańców przewożonych w bydlęcych wagonach dotarł dopiero 20 maja 1946 roku. Po 59 latach ten ogromny odcinek ponad 13 tys. km, w komfortowych warunkach (do Astany), można przebyć w cztery doby.

**Marcin AUSTYN, „Nasz Dziennik", polonia. org/TZ**

KONKURS

# Regulamin „II konkursu na ex libris polskiej lub polonijnej biblioteki za granicą"

„Ex Libris" jest wykwintnym znakiem własnościowym, wklejanym na wewnętrznej stronie okładki każdej książki w bibliotece. Narodził się z potrzeby zabezpieczania książek przed złodziejami jak również przed ich zgubieniem. Zwyczaj oznaczania ksiąg jest dawny, a pierwsze znane polskie ex librisy pochodzą sprzed 500 lat i należą do arcybiskupa polskiego Macieja Drzewickiego.

Ex libris jest miniaturowym dziełem sztuki graficznej, zawierającym dedykację. Ten znak biblioteczny przyciąga uwagę i budzi zainteresowanie dzięki rysunkowi charakteryzującemu właściciela.

Dzisiaj ex libris jest przedmiotem zbieractwa i tematem wystaw autorskich — coraz większa jest liczba posiadaczy własnych księgozbiorów, a to świadczy o rozwoju kulturalnym społeczeństwa.

Fundacja SEMPER POLONIA organizuje „II konkurs na ex libris polskiej lub polonijnej biblioteki za granicą". W ramach programu Ex Libris POLONIA realizowanego przez naszą fundację od ponad 7 lat wzbogacamy oraz tworzymy nowe księgozbiory w pracowniach polonistycznych, szkołach polskich i instytucjach polonijnych, bibliotekach publicznych, polskich parafiach oraz klubach polonijnych w większych skupiskach Polonii w świecie. Założeniem proponowanego konkursu będzie kojarzenie tychże instytucji ze znakiem bibliotecznym, który powinien być spójną częścią książki. Wprowadzenie ex librisu dla bibliotek spowoduje ożywienie potrzeby jego posiadania. Ponadto, używanie ex librisu i znakowanie nim własnych księgozbiorów może być wykorzystane w naszych domowych bibliotekach.

**Cele konkursu:**

- promocja i popularyzacja polskiego dziedzictwa kulturowego w Polsce i w świecie;
- identyfikacja polskich i polonijnych bibliotek za granicą.

**Organizatorzy:**

Fundacja SEMPER POLONIA przy współpracy z Senatem RP, Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Biblioteką Narodową, pod patronatem medialnym TV Polonia i Radia Polonia

**Prace konkursowe mogą zgłaszać:**

- przedstawiciele pracowni polonistycznych, szkół, przedszkoli i instytucji polskich za granicą,
- przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych,
- przedstawiciele placówek posiadających polskie biblioteki (np. parafie, domy kultury),
- czytelnicy bibliotek posiadających polskie księgozbiory.

**Warunki, jakie powinny spełniać nadesłane prace:**

- praca plastyczna wykonana w dowolnej technice nawiązująca do tematu konkursu,
- maksymalny format A5,
- do pracy dodać dane:
- imię i nazwisko, wiek, adres domowy autora pracy, telefon, e-mail,
- adres instytucji, telefon, e-mail.

**Nagrody:**

Autorzy nagrodzonych prac w każdej kategorii wiekowej otrzymują:

I i II miejsca: akcesoria multimedialne, zestawy książek,

III miejsce: zestawy książek.

Instytucja (szkoła, biblioteka itp.), którą reprezentował zwycięzca konkursu, otrzymuje:

**Grand Prix** — profesjonalny zestaw komputerowy, sfinansowanie 5000 egzemplarzy naklejek ex librisu.

Organizatorzy przewidują również przyznanie innych nagród dla wyróżnionych prac.

Fundacja SEMPER POLONIA ma zamiar zorganizować wystawę nadesłanych prac.

**Tryb przyznawania nagrody:**

- nagrodę przyznaje kapituła powołana przez prezesa fundacji SEMPER POLONIA,
- uczestnicy konkursu będą podzieleni na kategorie wiekowe: I - dzieci w wieku 6-12 lat

II - uczniowie w wieku 13-18 lat,

III - dorośli w wieku 18 lat i powyżej.

Prace należy przesłać **do 2 grudnia 2005r.** pod adresem: Fundacja SEMPER POLONIA ul. ks. I. Kłopotowskiego 11 03-718 Warszawa (z dopiskiem „II Konkurs — Ex Libris")

lub

exlibris@semperpolonia.pl

tytuł e-maila: „II Konkurs — Ex Libris"

Kapituła dokona oceny zgłoszonych prac biorąc w szczególności pod uwagę następujące **kryteria:**

- zgodność tematyki pracy z ideą konkursu, możliwość praktycznego wykorzystania pracy.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronie internetowej Fundacji SEMPER POLONIA www.semperpolonia.pl oraz antenie TV Polonia i Radia Polonia.

Prace przesłane po terminie nie wezmą udziału w konkursie (decyduje data stempla pocztowego).

*Uwagi:*

- organizatorzy zastrzegają sobie prawo interpretacji niniejszego regulaminu,
- prace biorące udział w konkursie nie podlegają zwrotowi,
- przesłanie pracy organizatorom konkursu jest równoważne z przekazaniem praw autorskich oraz zgodą na wykorzystanie ich we wszystkich możliwych imprezach organizowanych przez fundację.

Wszelkich informacji na temat konkursu udziela:

Maciej Obcowski

tel. +48 22 619 15 93

lub tel. kom. +48 501 232 636

***Serdecznie zapraszamy!***

# Spotkajmy się w kościele

**Nowa fala emigracyjna w Wielkiej Brytanii jest bardzo liczna. Jak bardzo, najlepiej widać, gdy przyjdzie się do polskiego kościoła w niedzielę. Na ogół znaczna część wiernych musi stać na ulicy. To zjawisko budujące, ale też stawiające przed księżmi ogromne, nowe wyzwania.**

Do jednego z polskich kościołów w Londynie przyszła młoda dziewczyna z dzieckiem na ręku. Poprosiła księdza proboszcza o pomoc. Jak powiedziała, jest prostytutką. Pracuje w jednym z burdeli prowadzonym przez nielegalnych emigrantów rodem z Bałkanów. Dziecko to wynik gwałtu. Już raz próbowała uciec, ale została złapana i tak dotkliwie pobita, że przez jakiś czas nie mogła ruszyć się z łóżka. Ksiądz poprosił, by poczekała — za chwilę miał udzielić ślubu. Ta zwłoka pozwoliła mu również na to, by zastanowić się jak pomóc tej dziewczynie.

To jeden z problemów, zapewne bardziej drastyczny od innych, z jakimi w ostatnich miesiącach przychodzą do księży Polacy prosząc o pomoc. Czy księża są przygotowani do pracy, którą przychodzi im obecnie wykonywać?

## Podziały czy różnorodność?

W tym przypadku sprawa do rozwiązania była stosunkowo prosta (mam na myśli rozwiązanie doraźne, a nie długofalowe). Ze względu na to, że kobieta była ofiarą przestępstwa ksiądz zadzwonił na policję. Wkrótce potem zabrano dziewczynę na przesłuchanie i do schroniska dla kobiet, ofiar przemocy. Jej zeznania być może przyczynią się do tego, że ta grupa przestępcza zostanie zlikwidowana. W wielu jednak sytuacjach księża czują się bezsilni. Często są młodzi, słabo znają kraj, w którym przyszło im pracować, a tym bardziej nie wiedzą, jak pomóc w trudnych sytuacjach. Przyjechali do pracy duszpasterskiej, a nie jako pracownicy opieki społecznej. Oczywiście Polacy szukający pomocy w Kościele stanowią maleńką mniejszość parafian, którzy są tak różnorodni, jak różnorodna jest społeczność polska w Londynie.

Mówienie o tym, że społeczność polska w Wielkiej Brytanii jest podzielona to zwykły truizm. Trudno zresztą, aby było inaczej. Co bowiem może łączyć młodą dziewczynę pracującą w jednym z londyńskich pubów z żołnierzem spod Monte Cassino, emigrantem politycznym lat 80., czy polskim profesorem pracującym na jednej z londyńskich uczelni?

Może lepiej mówić nie o podziałach, a właśnie o różnorodności. Mamy Polaków POSK-owych, najczęściej starszą emigrację i osoby średniego pokolenia. To ludzie przychodzący do teatru, na wystawy, odczyty i do biblioteki, szukający polskich pierogów i polskiej kultury. W pobliżu mamy Polaków spod „ściany płaczu", sięgających swymi wątpliwymi tradycjami do Polaczków spod budki z piwem, z całym ich cwaniactwem (*"tanie papierosy do sprzedania"*), niechlujstwem i językiem, w którym zamiast znaków przystankowych znajdują się przekleństwa. Mamy Polaków skupionych w Polish City Club i odwiedzających snobistyczny, choć obecnie zazwyczaj pusty klub "Ogniska Polskiego". I wreszcie młodzież tańczącą w polskich




dyskotekach i klubach nocnych.

## Wszyscy spotykają się w kościele

Londyńscy Polacy są z różnych pokoleń i fal emigracyjnych. Najstarsi, ci, którzy zbudowali podstawy materialne i organizacyjne tutejszej społeczności, pokolenie już odchodzące, nie lubią, gdy mówi się o nich "emigranci". Oni byli uchodźcami. Emigracja końca lat 50. — współmałżonkowie (najczęściej żony) i dzieci wypuszczone "wspaniałomyślnie" po październikowej "odwilży" zasiliły tę grupę. Emigracja po roku 1968 pozostała właściwie prawie niezauważona. Była zresztą bardzo nieliczna — raczej jednostki, często wybitne. Emigracja "solidarnościowa" stanowiła dość zwartą, choć stosunkowo nieliczną, grupę. Kilka tysięcy osób, których pozostanie na Wyspach łączyło się z dramatycznymi wydarzeniami w kraju. To dziś osoby w wieku średnim, dość dobrze osadzone w polskiej i brytyjskiej społeczności.

W latach 90., kiedy Polska otrzymała status państwa stowarzyszonego z Unią Europejską, nastąpił gwałtowny przyrost Polaków szukających pracy nad Tamizą. Był to przedsmak tego, co stało się w ostatnim roku.

Jedynym miejscem, w którym wszyscy się spotykają, jest polski Kościół. Nie jedna, określona świątynia, ale polski Kościół jako ostoja wiary i tożsamości narodowej, a zarazem wspólnota parafialna. Jak wiara i przywiązanie do Kościoła w jego polskiej, narodowej formie jest ważne, najlepiej widać było podczas marszu, który odbył się w Londynie po śmierci papieża Jana Pawła II.

## 81 parafii

Ta nowa fala emigracyjna liczebnie porównywalna jest z emigracją wojenną, żołnierską. Jak bardzo jest liczna, najlepiej widać, gdy przyjdzie się przed mszą w niedzielę.

Na terenie Wielkiej Brytanii znajdują się dwie Polskie Misje Katolickie. Jedna obejmuje swym zasięgiem Anglię i Walię; rektorem jest ks. prałat Tadeusz Kukla, a siedziba znajduje się przy najstarszym polskim kościele w Wielkiej Brytanii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej przy Devonia Road w londyńskiej dzielnicy Islington.

Na terenie Anglii i Walii znajduje się 78 polskich parafii zgrupowanych w sześciu dekanatach. Opieką duszpasterską objęci są Polacy w dalszych 56 miejscowościach. Druga PMK, w Szkocji, ma swoją siedzibę w Glasgow, a jej rektorem jest ks. Marian Łękawa. Tu znajdują się trzy polskie parafie.

Polskie parafie powstawały po zakończeniu drugiej wojny światowej tam, gdzie osiedlali się polscy żołnierze i ich rodziny. Początkowo na nabożeństwa wynajmowano kościoły angielskie. Z czasem parafie zaczęły kupować kościoły i domy przeznaczone na ośrodki parafialne. Dla ich zarządzania utworzono Polish Benavolant Fund stanowiący osobowość prawną PMK.

## Problemy na Ealingu

Na terenie Londynu znajduje się jedenaście polskich parafii. Największa z nich jest parafia na Ealingu. Prowadzą ją księża marianie. Kiedy w 1967r. kupiono dom przy Courtfield Gardens, Zgromadzenie Księży Marianów przyjęło rolę powiernika. Podobnie było przy kupnie innych nieruchomości.

Choć polska parafia na Ealingu istnieje od ponad 50 lat, to dopiero w 1986r. kupiono tu na własność polski kościół (wcześniej msze św. odprawiano w kościele pw. Św. Mateusza). Część funduszy stanowiły pieniądze zgromadzenia, a reszta pochodziła z dotacji Wspólnoty Europejskiej, Rady Dzielnicowej Ealingu, firmy Legal & General, a także z hojnych dotacji parafian. Zgromadzenie oo. marianów zapewniło parafii pożyczkę (bezprocentową) z parafii Św. Stanisława Kostki w Stanach Zjednoczonych, która w całości została przez parafię spłacona. W rezultacie cała posiadłość przy 2 Windsor Road należy w 60 proc. do parafii, a w 40 proc. do oo. marianów. Z jakichś powodów własność obiektu została zapisana na Marian Fathers, a nie na Marian Fathers Trust, co nie pozostawiałoby wątpliwości, że księża marianie są jedynie powiernikami tej własności.

Te skomplikowane, choć ważne, sprawy formalne nie interesują większości tych, którzy przychodzą na niedzielne msze. Dla nich kościół to miejsce modlitwy i okazja do spotkań z rodakami. Nic dziwnego, że chętnie zostają po mszy, by wspólnie zjeść coś polskiego i po prostu pogadać. Niestety, od dłuższego czasu znajdująca się przy kościele na Ealingu restauracja jest zamknięta. Nie działa także klub. Podobno głównym powodem jest to, że stary bojler nie spełniał standardów British Gas. Trzeba kupić nowy, albo wyremontować stary.

Ale w klubie przed jego zamknięciem nie zawsze działo się dobrze. Miejscem zaczęła interesować się policja. W rezultacie parafia straciła źródło (poza "tacą") dochodów, a Polacy stracili miejsce spotkań. Kiedy dojdzie do ponownego otwarcia restauracji i baru? Na razie nie wiadomo. Czy w dostosowywaniu się do "nowej epoki" przyjdzie ośrodkowi katolickiemu zatrudnić bramkarzy, by pilnowali porządku?

## Balham w remoncie

Inaczej wygląda sytuacja na Balham. Tutejszy, przez lata deficytowy, klub parafialny Orła Białego został objęty na początku tego roku przez Polaków młodszego pokolenia, nie — jak marzyli powojenni emigranci — ich dzieci, ale przez parę przedsiębiorczych biznesmenów Magdalenę i Krzysztofa Buszmanów, którzy mieszkają w Londynie niecałe dziesięć lat. W ciągu kilku miesięcy ospały klub zmienił się w miejsce tętniące życiem, szczególnie po niedzielnych mszach odprawianych w położonym na przeciwko kościele pw. Chrystusa Króla. *"Parafia ma dziś tyle pieniędzy, że moglibyśmy nareszcie rozpocząć konieczny remont"* — cieszy się ksiądz proboszcz Władysław Wyszowadzki. Wokół budynku stanęły rusztowania. Wnętrze również poszło do remontu.

Kierownictwo klubu ma szerokie plany na przyszłość — zabawy dla dzieci, klub jazzowy, może nawet własne, lokalne pismo. To wszystko obok dawnych form działalności. Podobnie niektórzy członkowie starego zarządu patrzą z niepokojem co dzieje się w "ich" klubie, ale inni przyklaskują zmianom. Ważne jest obecnie to, by przedstawiciele starszego pokolenia, które wyłożyło pieniądze na zakup kościoła i klubu, nie poczuło się gośćmi niechcianym. Miejmy nadzieję, że takt i otwartość nowego kierownictwa pomoże ułożyć stosunki między różnymi pokoleniami w odpowiedni sposób.

Zarządy polskich parafii to miejsce spotkań Polaków różnych pokoleń. Obok najstarszych, którzy coraz częściej zrzekają się swoich funkcji, najaktywniejsi są ludzie średniego pokolenia, zarówno emigranci, jak i urodzeni już poza krajem. Ci ostatni być może nie zawsze dobrze mówią po polsku, ale z pewnością czują i myślą w tym języku. I mają jeszcze jedno: od urodzenia są "u siebie", znają brytyjskie przepisy, obyczaje i formy działania.

## Zrozumieć specyfikę kraju

W ostatnich latach zmieniła się nie tylko rzesza wiernych chodzących do polskich kościołów, ale i duszpasterze. Jeszcze kilka lat temu proboszcz znał prawie wszystkich, którzy chodzili regularnie na msze i tych, którzy zjawiali się w kościele jedynie na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Gdy zjawiał się ktoś nowy, można było zwrócić na niego uwagę. Obecnie większość duszpasterzy to młodzi księża, wychowani i wykształceni w Polsce, którzy nie zawsze rozumieją specyfikę duszpasterstwa emigracyjnego. Często sami jeszcze nie są utwierdzeni w swym kapłaństwie. W nowym, nieznanym środowisku czują się osamotnieni.

Ktoś powie, że Polacy są wszędzie tacy sami i nie ma znaczenia, czy ksiądz prowadzi pracę duszpasterską na Ealingu, w małej górskiej miejscowości, czy też na dalekich rubieżach Syberii. To nie do końca prawda. Dopiero po kilku latach mieszkania w jakimś kraju zaczyna się rozumieć jego specyfikę. Dopiero po kilku latach mieszkania w Londynie zaczyna się rozumieć polską emigrację.

Przyjeżdżający do Londynu księża nie są odpowiednio przygotowani do pracy na emigracji. Zresztą — czy przyjeżdżają najlepsi?

## Opieka — nie tylko duchowa

Z drugiej strony, zagubieni w londyńskiej rzeczywistości Polacy oczekują, że w kościołach znajdą nie tylko opiekę duchową, ale także (a czasem przede wszystkim) pomoc w konkretnych sprawach życiowych. Także nocleg i pracę. I tu spotyka ich rozczarowanie. Stąd pojawiają się zarzuty o obojętność Kościoła. Ale czy londyńscy księża mogą i powinni wspierać wszystkich, którzy podjęli nie zawsze przemyślane decyzje o wyjeździe za granicę? W wyjątkowych przypadkach taka pomoc jest udzielana. Z drugiej strony rzadko kto pomyśli o tym, co ze swej strony może dać księdzu i parafii.

Rola Kościoła jest zawsze taka sama — prowadzić człowieka do Boga. Na emigracji rola ta obejmuje także walkę o zachowanie tożsamości narodowej. W wypełnianiu tej roli Kościół na emigracji powinien pełnić funkcję mediatora między różnymi emigracjami. Gorzej, kiedy księża nie wiedzą o tym, co zrobiły poprzednie pokolenia, z których dorobku sami korzystają. Tylko brakiem wiedzy, a nie dobrej woli można tłumaczyć np. wypowiedź jednego z księży na Ealingu, który rozmawiając o starej Polonii z dziennikarzem "Wprost" powiedział, że *"gromadziła się wokół wartości i patriotyzmu, wolności ojczyzny. Wierzyła, że jest depozytariuszem najwyższych polskich wartości, że kiedyś wyzwoli kraj i triumfalnie przywiezie do niego owe wartości. Kraj jednak sam się wyzwolił, a ich wartości okazały się nikomu niepotrzebne"*.

Czy rzeczywiście patriotyzm, wolność ojczyzny, to tylko — jak to określa ksiądz — nikomu nie potrzebne "patriotyczne wzloty"? Gdyby nie to umiłowanie ojczyzny i umiejętność zabiegania o to, by stworzyć poza krajem jej namiastkę, nie byłoby obecnie w Londynie i innych miastach Wielkiej Brytanii tych wszystkich polskich instytucji, z których korzystają obecni przybysze. Nie byłoby także polskich kościołów.

Po 1989r. wielokrotnie — na łamach prasy emigracyjnej, forum Zjednoczenia Polskiego, a także w licznych rozmowach z przedstawicielami polskiej dyplomacji — poruszana była kwestia przyszłości polskich instytucji z jednej strony, a tożsamości społeczności emigracyjnej z drugiej. W tej dyskusji liczył się także głos polskiego Kościoła emigracyjnego. To jedna z tych trudnych dyskusji, która w praktyce nigdy się nie kończy.

**Katarzyna BZOWSKA,**
**Goniec Polski**

# Na peryferiach układa się życie...

Najważniejsza polska nagroda literacka Nike dla Andrzeja Stasiuka za książkę „Jadąc do Babadag". Pisarz był zaskoczony. — *Jestem szczęśliwy* — zdołał tylko powiedzieć. Przewodniczący jury Henryk Bereza nazwał ją *„metafizyczną powieścią drogi"*.

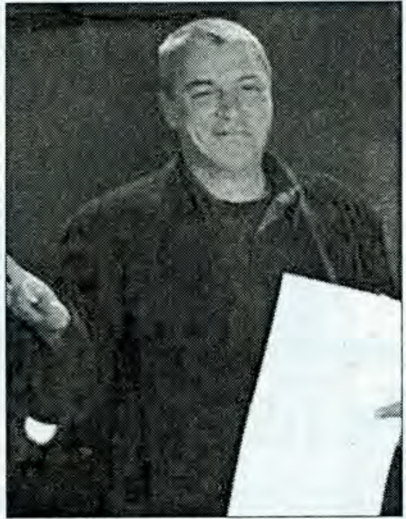
Tym razem najbardziej prestiżowa polska nagroda literacka została przyznana autorowi, który nie przepada za światłami fleszy, lepiej niż na salonach czuje się w górach.

Nagrodę czytelników otrzymał Ryszard Kapuściński, autor „Podróży z Herodotem".

Zwycięskie „Jadąc do Babadag" Andrzeja Stasiuka to opis podróży, ale nie chodzi w nim o turystykę. Stasiuk opowiada o wykluczeniu, o życiu odartym z nowoczesnych rekwizytów. Pisze o Bułgarii, Rumunii, Mołdawii, węgierskiej, czeskiej i słowackiej prowincji. Albo o zatłoczonym porannym pociągu elektrycznym Warszawa — Żyrardów z robotnikami jadącymi do Ursusa. — *Opisuję rzeczywistość marginalną i peryferyjną, bo na takich peryferiach układa się moje życie* — mówi o sobie Stasiuk.

„Jadąc do Babadag" zdystansowało w wyścigu do Nike książki: „My z Jedwabnego" Anny Bikont (Prószyński i S-ka), „Wyjątkowo długą linię" Hanny Krall (a5), „Podróże z Herodotem" Ryszarda Kapuścińskiego (Znak), „Całą w piachu" Dariusza Suski (Czarne), „Wyjście" Tadeusza Różewicza, „Goldiego" Ewy Kuryluk (Twój Styl).

**Przygotował AD**



**Andrzej STASIUK** urodził się w 1960r. w Warszawie. Wyrzucany ze szkół i imający się rozmaitych prac, w początkach lat osiemdziesiątych angażował się w ruch pacyfistyczny, zdezerterował z wojska i półtora roku spędził w więzieniu. Współpracował z pismami wydawanymi przez animatorów literackiego undergroundu w Polsce, m.in. z „Brulionem".

Niechętny literackim salonom i oficjalności Stasiuk w roku 1987 wyprowadził się z Warszawy i zamieszkał na Czarnem, dawnej wsi łemkowskiej w Beskidzie Niskim, w której w owym czasie zostało kilka chałup i cerkiew. Tam powstały m.in. „Mury Hebronu" — debiutancki tom opowiadań Stasiuka, „Opowieści galicyjskie" (1994). Tom prozy Stasiuka „Dukla" (1997) został nominowany do literackiej nagrody Nike'98, rok później wśród nominowanych do tej nagrody książek znalazł się tom „Zima i inne opowiadania".

W 1996 roku Stasiuk założył wydawnictwo Czarne.

FELIETON

## Dlaczego wyprowadziłem się na wieś

Od kilkunastu lat dziennikarze i literacka publiczność w Polsce niezmiennie prześladują mnie jednym, idiotycznym pytaniem: dlaczego wyprowadziłem się z wielkiego miasta do małej wsi? Przez kilkanaście lat udzieliłem setki szczerych lub wykrętnych i kłamliwych odpowiedzi. Teraz odpowiadam najczęściej: *„Guzik was to obchodzi. To moja prywatna sprawa"*.

Jednak dzięki temu niedelikatnemu i uporczywemu pytaniu zrozumiałem jedną ważną rzecz: zrozumiałem, że w Polsce wolny wybór i zmiana miejsca, w którym chce się mieszkać, wciąż są czymś nieoczywistym, wciąż wyglądają na horrendum.

Oczywiście, można się przemieszczać, Polacy podróżują w obrębie swojego kraju i poza nim, ale niemal zawsze podyktowane jest to koniecznością ekonomiczną, przymusem, i przypomina wygnanie, zesłanie, ponieważ wyjeżdża się tylko po to, by jak najszybciej wrócić. Albo po prostu tęsknić.

Zadziwiające, ale to nieszczęsne pytanie zadawali mi ludzie wykształceni, otwarci, nowocześni, w pewnym sensie „kosmopolityczni". Jednak w ich myśleniu odbijała się typowo chłopska obawa przed zmianą, przed nieznanym, przed „innym".

Bo polskie społeczeństwo w swej najgłębszej istocie, w swoich korzeniach, w swojej wstydliwie skrywanej mentalności jest chłopskie. Zawsze było osiadłe, zorganizowane w niewielkie lokalne wspólnoty i głęboko nieufne wobec tego, co odległe, nieznane i niezrozumiałe. To, co przychodziło z zewnątrz, miało postać zagrożenia, ponieważ najczęściej okazywało się czymś lepszym, cywilizacyjnie wyższym, bardziej ekspansywnym. W ten sposób sama idea lokalności, swojskości była nieustannie kwestionowana, stając się źródłem narastającego kompleksu niższości. I, paradoksalnie, jedynie lokalność i swojskość pozwalały uzyskać minimum mentalnego bezpieczeństwa.

Dla znacznej części Polaków (kto wie, czy nie dla większości) perspektywa zjednoczenia jest w istocie widmem kolejnej aneksji, ekspansji i eksploatacji. Ta znaczna część Polaków nie daje sobie rady z istnieniem we własnym kraju, więc istnienie w Europie przeraża ich tym bardziej. Liberalna rewolucja ostatnich kilkunastu lat całkowicie ich ominęła, spisała na straty. Elita władzy, elity intelektualne i ekonomiczne od kilkunastu lat toczą między sobą liberalny dialog, który jest w istocie ich monologiem wewnętrznym. Przekonują do nowego obrazu świata akurat tych, których przekonywać nie trzeba i edukują tych już dawno wyedukowanych, doskonale radzących sobie w nowej rzeczywistości. Akurat im zjednoczona Europa nie jest potrzebna, ponieważ od dawna mają w niej swój udział. Swobodnie podróżują, robią międzynarodowe interesy i szwindle, mają europejskie kontakty, obracają europejskimi pieniędzmi oraz europejskimi ideami, noszą ubrania od europejskich krawców. Istniejące granice wcale im nie przeszkadzają — ot, chwilowa niedogodność na lotnisku, gdy trzeba stanąć w kolejce do innej bramki niż ich europejscy koledzy. Na weekendy jeżdżą do Berlina, na zakupy latają do Paryża, dzieci wysyłają na wakacje do Londynu, Prowansji albo i do San Marino, jeśli przyjdzie im taka ochota, a pociecha się zgodzi.

Natomiast ci, którym Zjednoczona Europa mogłaby okazać się pomocna i potrzebna, nic o niej nie wiedzą, ponieważ nikt nie zadał sobie trudu, by usunąć z ich serc i dusz strach przed nieznanym. Oni widzą Europę co najwyżej z perspektywy pomocy domowej we Włoszech czy robotnika rolnego w Niemczech, pracujących na czarno, w stałym zagrożeniu policyjnym nalotem i ostateczną klęską deportacji. Nie przywożą z niej nic poza pieniędzmi i gorzkim smakiem upokorzenia. Trudno wyobrazić sobie bardziej frustrującą sytuację. Dla nich Europa to obcy ląd, ziemia, na której tak naprawdę są wyjęci spod prawa i skazani na całkowitą alienację. Dla nich Europa nie jest ani ideą, ani miejscem. Może być co najwyżej czymś w rodzaju małego, żałosnego łupu. I jednych, i drugich wciąż przybywa. Tych pierwszych widać coraz wyraźniej. Tych drugich jest coraz więcej.

**Andrzej STASIUK**

KĄCIK DZIECIĘCY




## Szlakiem zabytków

Podczas zwiedzania różnych zabytkowych miejsc spotykamy budowle wzorowane na architekturze starożytnej. Należą do nich pokazane poniżej.

**Arkadia**
- to kraina w Grecji, sielankowy kraj arkadyjskich pasterzy, opiewany przez starożytnych poetów.

**Arkadia**
- to romantyczno-krajobrazowy park koło Nieborowa z pięknymi budowlami ogrodowymi, takimi jak: Świątynia Diany, Domek Gotycki, Przybytek Arcykapłana, Akwedukt.

**Domek Gotycki**



**Zamki**
- to budowle obronne i mieszkalne. Były wznoszone w terenie sprzyjającym obronie, dlatego powstawały na wyspach, trudno dostępnych wzniesieniach. Zamki otaczano murami z basztami, fosami, mostami zwodzonymi.

Jedną z najstarszych budowli wzniesionych w Polsce jest zamek zbudowany w 1306r. w Chęcinach.

Do najokazalszych królewskich rezydencji należy pałac w Wilanowie wzniesiony dla króla Jana III Sobieskiego.



**Pałace**
- są reprezentacyjnymi budowlami mieszkalnymi. Nie mają elementów obronnych.



**Dwory**
- stanowiły zabudowania mieszkalne i gospodarcze (stajnie, powozownie, chlewnie, obory).

## Zaczarowane gołębie

Są gołębie w Warszawie, Gdańsku czy Poznaniu, ale zaczarowane — są tylko w Krakowie. Jedni o tym wiedzą, inni jeszcze nie, a ci, co wiedzą, tak opowiadają: Kiedyś, dawno, młody książę Henryk, który panował w Krakowie, wezwał na zamek wawelski swoich mądrych doradców.

*- Pomóżcie mi, proszę! Dobro kraju naszego każe mi udać się w daleką drogę, a szkatułka moja pusta.*

Doradcy długo w milczeniu coś rozważali, w końcu rzekli: — *W kraju bieda. Nikt ci na drogę złota nie da, panie. Chyba, że czarami je zdobędziesz. Na Zwierzyńcu mieszka czarownica jedna, idź do niej...*

Ciemną nocą udał się książę z drużyną swoją do wiedźmy. Wysłuchała go, w końcu skinęła siwą głową:

*- Dostaniesz złota, Henryku, jeśli zgodzisz się, bym chłopców z twojej drużyny zamieniła w ptaki. Gołębiami będą do dnia twego powrotu.*

*- Przyjaciół moich w gołębie przemienisz? Nigdy!* — żachnął się książę.

*- Zgódź się, panie!* — zawołali chłopcy z drużyny. — *Chętnie przyjmiemy na siebie postać ptaków, jeżeli przez to krajowi zdołasz pomóc!*

I rankiem, dnia następnego, spadła na rynek furkocąca gromada siwych gołębi.

Do dziś czekają na księcia, który gdzieś zaginął w długiej podróży.

Wyjdziesz na Rynek, staniesz pod Sukiennicami, rękę wyciągniesz — zaraz się zlecą. Nad głową zakołują, na ramieniu któryś siądzie, prosto w ucho zagrucha: — *Słyszałeś coś o naszym księciu Henryku? Czy wraca, by nas odczarować?*

A inny zagada: — *O nas to już wiesz, prawda. A znasz inne bajki o Krakowie? O smoku wawelskim, o panu Twardowskim, o przerwanym hejnale mariackim? Znasz? To powiedz, barrrdzo prrroszę, prrroszę...*

**Mira JAWORCZAKOWA**


Kraków. Sukiennice

# Gratulacje



Kochanym **Natalii i Jerzemu ZALESKIM**

z okazji ślubu moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia, pomyślności, wielkiej miłości, wzajemnego szacunku i zrozumienia, pogody ducha oraz opieki Matki Boskiej na dalsze lata

**składają krewni i przyjaciele**

# Piosenka na życzenie

**NADZIEJA**

***Muzyka: P. Sanach, słowa: K. Nosowska***

Spróbuj powiedzieć to                a G d
Nim uwierzysz, że                a G
Nie warto mówić kocham                d

Spróbuj uczynić gest
Nim uwierzysz, że
Nic nie warto robić

Nic naprawdę nic nie pomoże                a G d
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości

Musisz odnaleźć nadzieję
I nieważne, że
Nazwą ciebie głupcem
Musisz pozwolić by
Sny,
Sprawiły byś pamiętał, że...

Moja i twoja nadzieja                aGFGaGFG
Uczyni realnym krok w chmurach
Moja i twoja nadzieja
Pozwoli uczynić dziś cuda

## *Czy pamiętasz, że...*

**10 października** - Pauliny, Bogdana
**11 października** - Aleksandra, Emanueli
**12 października** - Serafina, Edwina
**13 października** - Honorata, Januarego
**14 października** - Kalista, Małgorzaty
**15 października** - Teresy z Avila, Gerarda
**16 października** - Jadwigi, Gawła



# Kącik gastronomiczny

## Rogaliki z jabłkami

**Składniki:** 3/4 kg jabłek, 50 g rodzynek, szklanka cukru, łyżeczka startej skórki cytrynowej, 2 szklanki mąki, 150 g mielonego twarogu, 6 łyżek mleka, 6 łyżek oleju, torebka cukru waniliowego, cukier puder do posypania, 1/2 łyżeczki cynamonu

Jabłka obrać, usunąć gniazda nasienne, pokroić w kostkę. Owoce podlać w rondlu odrobiną wody, dusić 15 minut. Wsypać połowę cukru, mieszać, aż się cukier rozpuści. Dodać skórkę i rodzynki, wymieszać.

Z mąki, twarogu, oleju, mleka, pozostałego cukru i cukru waniliowego zagnieść ciasto. Ciasto rozwałkować na cienki placek, foremką wykroić krążki o średnicy 10 cm. Na każdy nałożyć duszone jabłka, złożyć na pół, dokładnie zlepić.




Rogaliki ułożyć na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Piec 15 minut w temperaturze 180 °C. Posypać cukrem pudrem wymieszanym z cynamonem.

## Babeczki czekoladowe

**Składniki:** 5 jajek, szklanka cukru, torebka cukru waniliowego, 100 ml oleju, 1/2 tabliczki czekolady deserowej, 2 szklanki mąki, łyżeczka proszku do pieczenia, 100 g mielonych orzechów, tabliczka białej czekolady, tłuszcz do foremek

Czekoladę deserową zetrzeć na tarce. Jajka utrzeć z cukrem do białości. Wlać olej, wsypać mąkę, orzechy (2 łyżki odłożyć), czekoladę, proszek i cukier waniliowy. Całość zmiksować na jednolitą masę, nałożyć do natłuszczonych foremek. Piec 25-30 min w 170 ° C.

Białą czekoladę stopić na parze, posmarować nią wystudzone babeczki. Nim czekolada zastygnie, posypać odłożonymi orzechami.

## Jabłkowy placek ucierany

**Składniki:** 150 g masła, 4 jajka, 150 g cukru pudru, cytryna, torebka cukru waniliowego, 3 łyżki śmietany, 300 g mąki pszennej, 100 g mąki ziemniaczanej, łyżeczka proszku do pieczenia, 600 g jabłek, tłuszcz do formy

Cytrynę dokładnie umyć, sparzyć, zetrzeć skórkę, wycisnąć sok. Miękkie masło utrzeć z żółtkami na gładką masę. Dodać cukier puder i cukier waniliowy, skórkę i sok z cytryny oraz śmietanę. Dokładnie ucierać do momentu, aż masa stanie się jednolita. Następnie przesiać do niej mąkę pszenną i ziemniaczaną wraz z proszkiem do pieczenia, wszystko dokładnie wymieszać. Z białek ubić sztywną pianę, delikatnie połączyć z ciastem. Jabłka obrać, przekroić na połówki, usunąć gniazda nasienne, miąższ pokroić na niewielkie kawałki. Jabłka dodać do ciasta, delikatnie wymieszać. Okrągłą formę natłuścić, wyłożyć do niej ciasto. Piec ok. 1 godz. w temperaturze 180 ° C.

**KUCHNIA/NAJ**

# Krzyżówka

- wskazówka udzielona np. przez prawnika
- ... Neeson, aktor
- metal zwiększający wytrzymałość stali
- otomana lub wersalka
- Beata, wokalistka zespołu Bajm
- kamizelka ratunkowa
- kawalarz, żartowniś
- mahoń lub heban
- 500 arkuszy papieru
- podobna do masła
- twardy ser używany po starciu
- skaza
- imię cesarzy niemieckich
- deser dla ochłody
- arbuz
- zasłona u drzwi lub okna; kotara
- łyk
- łaciaty dog
- niezniszczalny pomysł, mrzonka
- stolica nad Sprewą
- skrajna deska z pnia drzewa
- kuskus lub manna
- pokarm dla konia
- przebój zespołu Golec uOrkiestra
- sułtanat na Półwyspie Arabskim
- ... Starr, perkusista Bitelsów
- Marcelo, tenisista chilijski
- rodzaj gry w karty
- premier Niemiec
- Ireneusz dla kolegów
- słoń z powieści o Stasiu i Nel
- symptom, objaw

TRUDNIEJSZE WYRAZY: LIAM, OKOREK, RIOS

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | |

# Śmiech to zdrowie!

Stoi wariat na balkonie i woła:

*- Jestem wysłannikiem Boga!*

Ludzie się zbierają. Drugi wariat rozgania tłum i mówi:

*- Ale ja nikogo nie wysyłałem...*

***

Kowalski poszedł do wojska. Nadszedł dzień skakania ze spadochronem.

*- Panie generale* — mówi przerażony Kowalski — *co mam zrobić, jeśli pierwsza linka, za którą pociągnę, nie otworzy spadochronu?*

*- To ciągnijcie, Kowalski, za drugą.*

*- A jak druga nie otworzy?*

*- To machajcie rękami i krzyczcie: „Pegazie, przybądź!".*

Kowalski skoczył. Piętnaście minut później puka do drzwi samolotu: — *Jak ten koń ze skrzydłami miał na imię?*

***

Kiedy pies w Rumunii widział ostatnio kość?

- Jak miał złamanie otwarte.

***

Dzwoni mafia do zięcia:

*- Ukradliśmy ci teściową.*

Facet zdziwiony: — *I co z tego?*

*- Jak nie zapłacisz okupu, to ją sklonujemy.*

***

Teściowa przyjeżdża z odwiedzinami, w progu wita ją zięć:

*- O, a mamusia na długo przyjechała?*

*- Aż wam się znudzę.*

*- O, to mamusia nawet nie wejdzie?*

***

Jasiu ucieka z domu w nocy z latarką. Na jego drodze staje tata i pyta:

*- Gdzie idziesz synu?*

*- Tato, no bo ja mam randkę.*

*- Ja też chodziłem na randki, jak byłem w twoim wieku, ale nie pamiętam, żebym brał ze sobą latarkę.*

*- To był błąd i widzisz na kogo trafiłeś...*

***

Żółw idzie pod górę i śpiewa:

*- Za rok, może dwa...*

Schodzi z góry i śpiewa:

*- Czterdzieści lat minęło...*

***

Spotyka Jasio starą nauczycielkę z liceum po latach.

*- No co u ciebie słychać, Jasiu, co porabiasz?*

*- A wie Pani... chemie wykładam.*

*- Niemożliwe, a gdzie Jasiu?*

*- W "Biedronce".*






Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania),
Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Korekta: Helena Bohdan

**Prenumeratę:** można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

**Cena gazety** w prenumeracie miesięcznej wynosi 2080 BYB.





Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 4090 Наклад 3050 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 6.10.2005 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.


**Bądźmy w kontakcie**

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

